10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

NIEKTÓRE KONIE SĄ STARE, ALE POPIŁOWAŁEM ZĘBY STOSOWNIE, JAK RABIN SAMUEL POWIADA, IŻ POZWOLONE JEST OSZUKAĆ CZŁOWIEKA WYZNANIA NIEŻYDOWSKIEGO, A NADTO RABIN CENE RENC WYRAŹNIE POWIEDZIAŁ, ŻE TYLKO ŻYDZI UWAŻANI SĄ U PANA BOGA ZA PSZENICĘ, WSZYSTEK ZAŚ NARÓD INNY ZA SŁOMĘ, KTÓRĄ MŁÓCIĆ NALEŻY"

Julian Ursyn Niemcewicz
(List Herszka do Moszka, 1821)

Nr. 339 Warszawa, czwartek 26 listopada 1936 r. Rok XI

Barcelona i Walencja przed atakiem

Flota rozpoczyna działania

Czerwoni w ambasadzie niemieckiej

PARYŻ 25.11. — Wojska powstańcze przygotowują się do operacji na większą skalę i wobec tego we wtorek nie atakowały Madrytu. Przeciwnik natomiast tracił siły na różne ataki. Nieco zaciętszy bój szedł dnia 24 b. m. z rana pod Carabanchel Bajo i około mostu Toledo. Po silnej kanonadzie artylerii rządowej milicja ruszyła do ataku, lecz została odparta w bitwie na bagnety. Milicja straciła 45 poległych, wielu ranionych i jeńców. Wojska rządowe bezskutecznie atakowały również na północ od miasteczka Brunette.

Atak floty narodowej na Barcelonę i Walencję nastąpi niebawem. Port Gijon jest pod kontrolą floty narodowej, która odcina dostęp do niego. W mieście były manifestacje na rzecz kapitulacji miasta. Z Madrytu donoszą, że anarchiści usunęli dowódcę obrony Madrytu, gen. Miaja.

Szturm na więzienie

Paryż 25.11. — Z Madrytu donoszą, że wojska powstańcze, operujące w północno - zachodniej dzielnicy Madrytu, zajęły położoną naprzeciwko gmachów Carcol Modello fabrykę perfum. **Z pozycji tej powstańcy podejmą atak na więzienie, które przez milicjantów zamienione zostało fortecę.**

Nowe ruiny

MADRYT, 25. 11. — Dnia 24 b. m. od godziny 17-ej artyleria powstańcza bombardowała Madryt w ciągu półtorej godziny zaciekle, później kanonada osłabła, a o godz. 19-ej została przerwana. **Liczne pociski 75 cm. spadły na ulice Montera, Peligros, Gran Via i okoliczne.** Kilka budynków w tej liczbie kościół św. Ludwika zostało uszkodzonych. Szkody są znaczne, liczba ofiar duża.

Baza na Balearach

LONDYN, 25. 11. — Ambasador Grandi, który znajduje się w drodze do Londynu, przywieźć ma m. in. zapewnienie swego rządu, że Włochy nie zamierzają tworzyć na Balearach stałej włoskiej bazy morskiej Grandi podkreśla natomiast, że póki istnieje prawdopodobieństwo utworzenia sowieckiej republiki katalońskiej, która w zachodniej części morza Śródziemnego byłaby eksponatem Moskwy, dopóty flota włoska z Balearów kontrolować będzie drogi do Katalonii. Z chwilą, gdy gen. Franco będzie mógł przeprowadzić skuteczną kontrolę wybrzeży katalońskich, flota włoska wycofał się całkowicie z Balearów.

Konferencja z gen. Franco

PARYŻ, 25. 11. — Z Salamanki donoszą, że attaché włoski przy rządzie narodowym w Burgos, de Curtis, przybył wczoraj w godzinach popołudniowych do siedziby głównej kwatery wojsk powstańczych w Salamance, **gdzie odbył godzinną konferencję z generałem Franco.**

Naruszono eksterytorialność

BERLIN, 25. 11. — Według nadanej przez radio madryckie wiadomości tamtejsze władze pozwoliły sobie nia niebywałe naruszenie eksterytorialności ambasady **niemieckiej w Madrycie. Jak donosi gazeta „Sindicalista" „przy dokładnej rewizji znaleziono tam cenny materiał, który zajęto".** Nie ulega kwestii — pisze niemieckie biuro informacyjne, że w ten sposób usiłuje się przedstawić włamanie czerwonej gwardii do gmachu ambasady niemieckiej jako wkroczenie urzędowe.

Zajęcie konsulatu niemieckiego

MADRYT, 25 11. — **Z rozporządzenia władz zajęte zostały ponownie budynki, w których znajdował się konsulat Rzeszy niemieckiej oraz szkoła niemiecka w Kartagenie. Zarządzenie to uzasadnione jest tym, że republika hiszpańska zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.**

W budynku konsulatu mieścić się będzie dowództwo milicji, zaś budynek szkolny zostanie wykorzystny do zakweterowania milicjantów.

Stanowisko Francji

PARYŻ, 25. 11. — W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay podkreślają, iż rząd francuski wierny zasadom polityki nieinterwencji w sprawy hiszpańskie, nie uznaje żadnej ze stron w Hiszpanii za strony walczące i dlatego też nie może uznać blokady wybrzeży hiszpańskich. Rząd francuski wydać miał okrętom wojennym **rozkaz śpieszenia z natychmiastową pomocą statkom francuskim, zatrzymanym przez okręty hiszpańskie.** Natomiast rząd francuski nie odmawia żadnej ze stron, walczących w Hiszpanii, prawa rewizji okrętów, znajdujących się w obrębie hiszpańskich wód terytorialnych.

W środę na Uniwersytecie

Ultimatum rektora Antoniewicza

We wtorek wieczorem na terenie blokowanego uniwersytetu dochodziło do zajść.

W lokalu Robotnika g. 8.30, jak już pisaliśmy, młodzież odbyła wiec socjalistyczny. Po tym wiecu młodzież lewicowa udała się grupami w kierunku Uniwersytetu, wznosząc okrzyki przeciw narodowej demokracji. Bojówka złożona z 80-ciu socjalistów dostała się na tyły Uniwersytetu i od strony ul. Browarnej wtargnęła od ogrodu i zaatakowała blokującą młodzież. Na terenie Uniwersytetu wywiązała się ostra walka, w czasie której kilkanaście osób zostało poturbowanych. Napastnicy sforsowali następnie bramę Uniwersytetu i zbiegli. Policja zatrzymała jedynie Abrama Ehrlicha, który stawiał czynny opór.

W ciągu dnia wczorajszego blokujący nie opuszczali terenu Uniwersytetu. Przebieg zajęć uregulowany był przez trzy główne sekcje: aprowizacyjną, propagandy, i straż porządkową. Sekcja aprowizacyjna regulowała posiłki; pod względem aprowizacji, jak donosi w wywiadzie z blokującymi jedno z pism, blokujący są zabezpieczeni. Otrzymali paczki żywnościowe oraz obiady wydawane przez kuchnię Bratniaka po 35 gr. lub bezpłatnie, jeżeli ktoś nie miał pieniędzy.

Nazewnątrz przed Uniwersytetem panował spokój, chodniki obstawione były przez policję, która nie przepuszczała tamtędy przechodniów. Na bramach wisiały transparenty: „Blokada aż do zwycięstwa", „Żądamy ghetta dla żydów", „Śmierć żydo-komunie".

O godz 15.30 do Bratniej Pomocy wpłynął list rektora:

„Wzywam młodzież akademicką zajmującą gmach audytoryjny Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego do opuszczenia terenu Uniwersytetu do godz. 18-ej dnia 25 listopada 1936 r. W przeciwnym razie decyzją p. Ministra W. R. i O. P. Uniwersytet J. P. zostanie zamknięty na mocy art. 42 Ustawy o szkołach akademickich z dnia 15. 3. 1933 r. ze wszelkimi konsekwencjami, jakie ustawy przewidują. Gmach i teren uniwersytecki zostanie opróżniony a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności z całą surowością prawa."

(—) Rektor Wł. Antoniewicz.

List doręczony został blokującym, którzy zorganizowali w tej sprawie wiec. Większość opowiedziała się podobno za opuszczeniem uczelni. Jednak ostatecznie postanowiono nie przerywać blokady. We wnętrzu gmachu prawa, w którym zgromadzona jest młodzież ustawione są barykady. Studenci blokujący otrzymują z zewnątrz nieścisłe informacje

Prezes Bratniej Pomocy, p. Boczyński usiłował nawiązać kontakt z młodzieżą znajdującą się w gmachu, celem oświadczenia blokującym, że bierze na siebie ciężar przeprowadzenia spraw, które jako postulaty wysunęli blokujący. To oświadczenie prezesa Boczyńskiego stwarza możliwość przerwania blokady, nie w formie rezygnacji z wysuniętych żądań obniżki czesnego i oddzielnych miejsc dla żydów, ale w formie chwilowego zawieszenia ostrej a bezcelowej obecnie walki, którą można zawsze podjąć w razie niezałatwienia sprawy w warunkach spokojnych. Pamiętajmy, że blokada jest przecież odruchem, a nie wynikiem uchwał ogółu.

Kierownictwo blokady nie dopuściło jednak prezesa Boczyńskiego do młodzieży mimo kilkakrotnych prób z jego strony

Wielki Konkurs Nagród „A. B. C." na gwiazdkę

1) Konkurs gwiazdkowy „A. B. C." jest dostępny dla wszystkich **Czytelników pisma.**
2) **Na konkurs „A. B. C." przeznaczono 500 nagród.**
3) Wszystkie nagrody zostały nabyte lub zaofiarowane **wyłącznie przez firmy polskie.**
4) Pewna ilość nagród obejmuje kolporterów w Warszawie i na prowincji za wzorową sprzedaż pisma.
5) **Podział nagród zostanie ustalony przez Komitet w składzie delegatów Czytelników i wydawnictwa.**
6) Przed ukończeniem konkursu zostaną wymienione na łamach „A. B. C." poszczególne nagrody **(futra, palta, radioodbiorniki, materiały bieliźniane i odzieżowe i t. d.)** z podaniem ich wartości i źródła pochodzenia.
7) **Z pojedyńczych 25 liter umieszczonych na kuponach należy ułożyć zdanie i odcyfrowaną odpowiedź wraz z kuponami przesłać do kantoru „A. B. C." Aleje Jerozolimskie 3a z podaniem dokładnego adresu.**
8) Brakujące numery można będzie kompletować w kantorze „A. B. C."

UWAGA. Dziś na str. 2-ej drukujemy trzeci kupon, który należy wyciąć i zachować. W konkursie biorą udział wszyscy czytelnicy. Jedynym warunkiem — zebranie wszystkich 25-ciu kuponów, które będą drukowane w kolejnych numerach aż do 16-go grudnia b. r. włącznie.

Interwencja prezesów Bratnich Pomocy u rektorów

We wtorek w godzinach wieczornych odbyła się Konferencja prezesów Bratnich Pomocy z rektorami. Prezesi Bratnich Pomocy interweniowali w sprawie oddzielnych miejsc, prosząc o podjęcie natychmiastowej decyzji.

Udana blokada zeszłoroczna

W związku z obecną blokadą Uniwersytetu w kołach akadem. ków przypominają, że blokada Politechniki, która odbyła się w marcu przedstawiała się niezwykle imponująco. Politechnikę zablokowano wówczas przeszło 4000 studentów ze wszystkich uczelni. Przebieg akcji wskazywał przygotowanie i jednolite kierownictwo. Zorganizowanie blokady w Politechnice a nie w Uniwersytecie dało gwarancję, że publiczność przechodząca przez okoliczne ulice, zdawała sobie sprawę z rozmiarów potężnej manifestacji. Przygotowanie blokady dawało gwarancję, że zakończy się ona powodzeniem.

Polska i Rumunia

Dziś przyjechał do Warszawy rumuński minister spraw zagranicznych p. Antonescu, wizyta ta stwierdzająca nasz sojusz i nasze dobre stosunki sprawia nam prawdziwą radość.

Polska i Rumunia należą do tych nielicznych, wyjątkowych wprost sąsiadów między którymi nie ma żadnych literalnie sporów. Takim sąsiadem przez długie wieki były dla nas Węgry, ale i tu na potwierdzenie tej reguły znalazło się — Morskie Oko. Z Rumunią nawet tego nie ma, harmonii tego pomostu Bałtyk — morze Czarne nic nie zamąca i nie zakłóca.

Brak jednak sporów — nie wystarcza do czynnej, politycznej współpracy — możnaby bowiem tylko istnieć spokojnie obok siebie. Ale nas z Rumunią łączy wiele realnych interesów i dwa ostatnie państwa zachodu musimy być zawsze ze sobą w sojuszu.

Niejednego z czytelników zdziwi zapewne to zestawienie: — dwa ostatnie państwa zachodu — prawosławnej bizantyńskiej Rumunii zwykliśmy wszelkiej zachodniości odmawiać. Prawda — nie jest ona łacińska, nie jest tak zachodnia, jak my, ale należy do tego bałkańskiego świata, który wpływom Rzymu (wszelkiego) stale ulegał i który w stosunku do prawdziwego wschodu jest niewątpliwie zachodem. Kultura rumuńska to umiejętnie okcydentalizowany bizantynizm, a im więcej w niej pierwiastków rzetelnie zachodnich tym dla nas lepiej. Powinniśmy stanowczo wskrzesić starą tradycję naszych wpływów kulturalnych na ten bliski nam kraj.

Stosunki naszej przyjaźni muszą się opierać na sympatii. Otóż tu poruszę drażliwą może sprawę pewnego lekceważenia u nas Rumunów. Niewątpliwie mają oni swoje przywary i nie mają nam czym imponować. Ale przecież każdy naród ma swój ideał do którego dąży — przeżywa okresy wzlotów. „Wielka Rumunia" dzisiejsza niewątpliwie ma taki ideał i do niego zmierza. Jakże charakterystycznym jest, że organizacja „Gwardii Żelaznej" — nie tylko pod wpływem represji, ale też głębokich przemyśleń jej twórcy przekształciła się na inną o nazwie „wszystko dla ojczyzny" stawiającą sobie za cel, nie polityczne ściśle działanie, ale pracę wytrwałą nad poprawieniem i uzdrowieniem narodu, z którym historia się tak po macoszemu obeszła. W przyszłość Rumunii można stanowczo wierzyć.

Więc jesteśmy i będziemy w przyjaźni istotnej — nie tylko z kombinacyj zielonego stolika powstałej, bo potrzebujemy się nawzajem.

Rumunia należy do ugrupowania małej Ententy i stanowi w tym ugrupowaniu państwo największe i najludniejsze: — takie państwo o wielkiej sile witalnej i o zdrowych stosunkach wewnętrznych. Gdy myślimy o Czechosłowacji stale musimy pamiętać o trudnym sporze słowackim, o trzech milionach Niemców sudeckich, o dziwacznej figurze tego państwa. Gdy znów rozważamy o Jugosławii, to mamy tam zaognioną nie na żarty sprawę chorwacką — cały naród w opozycji. — Tego wszystkiego w Rumunii nie ma, ma ona liczne mniejszości, ale nie ma problemu narodowego. Wreszcie jeśli chodzi o sprawę dla małej Ententy tak ważną jak zagadnienie węgierskie, Rumunia jest znowuż tym państwem, z którym modus vivendi jest niemal najłatwiejszy. Bukareszt i Budapeszt porozumieją się o wiele łatwiej niż Bukareszt i Praga. Wprawdzie Rumunia zabrała Węgrom cały Siedmiogród, ale Węgrzy tamtejsi — t. zw. Sek-

(Dokończenie na str. 2-ej).



Antonio Primo de Rivera, syn b. dyktatora Hiszpanii został rozstrzelany, jak donosiliśmy, przez czerwonych

W Finlandii od dłuższego czasu daje się zauważyć brak przyrostu ludności. Według ostatnich obliczeń, co piąte małżeństwo w Finlandii jest bezdzietne.

Córka Krasina księżną i milionerką

Córka znanego sowieckiego dyplomaty, Krasina, wyszła w Paryżu za mąż za księcia Rochefucauld'a, przynosząc mu kolosalny posag. Kom. Krasin bowiem był tym, który nakazał w 1917 roku konfiskatę dóbr rosyjskich milionerów i z miejsca przepisał na swą rodzinę 37 milionów złotych rubli. Po jego śmierci majątek pozostawiony przez niego w Paryżu obliczano na 60 milionów złotych rubli. Rewolucja proletariacka wyszła więc w rezultacie na korzyść księcia Rochefucauld'a.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

Kwestia adwokacka

III.

Młodzi przybywają

Na nieustanny wzrost liczby członków Palestry składa się poważna ilość nieco starszych i zupełnie młodych emerytów, wyrugowanych z sądownictwa i administracji, bo około 13 proc. ogólnej liczby dopływu kandydatów, ale przede wszystkim młodzi, kończący wyższe studia.

Kończy corocznie wyższe studia znaczna liczba prawników i tak w roku 1934 dyplomów magisterskich 1852! Z tej liczby zapewne przeszło 20 proc. żydów, wyznania mojżeszowego i wychrztów. Dokładne ich wyliczenie niestety urzędowe statystyki uniemożliwiają przez brak odpowiednich rubryk wyznania i zmiany wyznania. A więc około 1500 rocznie młodych prawników stawać chce do warsztatów pracy zawodowej. Pan Minister Grabowski w swej mowie na Zjeździe Prawników w Katowicach podzielił się ze społeczeństwem wiadomością o swoim dużym kłopocie, dotyczącym młodego pokolenia prawników w sądownictwie, mianowicie liczbami przerażającymi: w chwili obecnej mamy dwa tysiące aplikantów sądowych po zdanym egzaminie sędziowskim, gotowych objąć stanowiska sędziów i prokuratorów, których corocznie wakuje około siedemdziesięciu!

Więc ostatni z obecnie zdających egzamin asesorów może się spodziewać objęcia stanowiska w sądownictwie w zwykłej kolei za lat dziesięć! Aplikantów sądowych niepodobna już pomieścić w ramach sądownictwa. Gdyby jednak nawet ten kłopot został załatwiony, przypływ do sądownictwa, jak wyżej, corocznie pochłonie zaledwie około siedemdziesięciu młodych prawników. Z pozostałych tysiąca czterystu, gdyby nawet skierować ich do administracji i uznać, że chłonność administracji w resorcie Min. Skarbu (18000 stanowisk funkcjonariuszów z wyższym wykształceniem), Spr. Wewn. (700) i in. wynosi około 5 proc. ogólnej ilości stanowisk rocznie, to objęłoby stanowiska w zakresie Minist. Skarbu około dziewięćdziesięciu Spraw Wewnętrznych trzydziestu pięciu, w innych działach administracji, choćby nawet przeszło drugie tyle, to jednak łącznie skierowani na właściwe stanowiska w administracji państwowej byłoby tylko około czterystu. Pozostaje w każdym razie około tysiąca rocznie młodych prawników Polaków, poszukujących stanowisk. Oczywiście znaczna ich część znajdzie je w samorządzie zawodowym, gospodarczym, a przede wszystkim terytorialnym, ale conajmniej kilkuset corocznie będzie chciało się zgłosić do adwokatury. Dla tych powinny się znaleźć przecież miejsca, jeśli one ze względu na potrzebę ilości addwokatów w społeczeństwie są do wykorzystania.

Warunki pracy adwokata są dziś bardzo trudne, praca jego jest obciążona licznymi ciężarami społecznymi. Każdy z adwokatów obowiązany jest do wielu obron z urzędu przed sądami karnymi, cywilnymi i Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, do udzielania porad dla niezamożnej ludności. Ze względów społecznych, stowarzyszeniowych politycznych zmuszony jest prowadzić liczne sprawy bezpłatnie lub na wyjątkowych warunkach ulgowych. Konieczny udział w życiu korporacji adwokackiej i stowarzyszeniowym adwokackim i wielu zrzeszeń społecznych zabiera liczne godziny, a ponadto wymaga różnych świadczeń materialnych. Nowe, ciągle zmienne ustawy zmuszają do ciągłych intensywnych studiów i uzupełniania biblioteki. Średni koszt utrzymania skromnej kancelarii adwokackiej wynosi od 300 do 800 złotych miesięcznie, gdy tymczasem w obecnej koniunkturze przy ogromnej konkurencji przeważna większość adwokatów ma takie zarobki brutto miesięcznie, a wielu nawet i tego nie ma. Pauperyzacja adwokatury, o której się od czasu do czasu mówi, doszła już do tego, że wielu adwokatów żyje z dnia na dzień, a we Lwowie zapadło już podobno kilkaset wyroków eksmisyjnych z mieszkań przeciwko adwokatom. O przyczynach tego stanu pomówimy jeszcze na tle zagadnień gospodarczych i wadliwej polityki prawnej ostatnich lat. W każdym razie stan ten jest groźnym stanem już dla większości obecnie wegetujących adwokatów.

Wobec wyżej przedstawionego położenia adwokatów, a więc ludzi, którzy już doszli po kilkuletniej praktyce do stanowiska i formalnych uprawnień w zawodzie, tembardziej trudno zazdrościć kandydatowi do Palestry przed którym piętrzą się formalności i trudności nawet przyjęcia na aplikację. Magister praw musi obecnie obejść conajmniej około stu pięćdziesięciu adwokatów, ażeby od jednego ze starszych adwokatów uzyskać obietnicę, że być może za rok będzie mógł go przyjąć na aplikanta, o ile poprzedni aplikant zda egzamin adwokacki i o ile jeden lub paru poprzednich kandydatów, mających już pewne pierwszeństwo, rozmyślą się lub znajdą innych patronów. Co do odbywania samej aplikacji, to coraz więcej aplikantów załatwia coraz mniej skomplikowane czynności kancelaryjne.

Równie dobrze lub lepiej mogłaby je spełniać osoba bez kilkuletniego przygotowania prawniczego. Aplikant staje w sądzie na rozprawach coraz rzadziej w zastępstwie swego patrona adwokata, gdyż po prostu nie ma sposobności wyręczenia go wobec coraz mniejszych ilości spraw. A wszystko to ciągnie się ponad 5 lat, najczęściej bez widoku jakiegokolwiek wynagrodzenia. W tych warunkach polepszenie losu już obecnie praktykujących aplikantów bez radykalnej zmiany, jest zupełnym złudzeniem.

A przecież młody Polak prawnik ma prawo żyć na własnej ziemi, być należycie przygotowanym do przyszłego swego zawodu, już w czasie praktyki coś nie coś zarobić, bo przecież skądinąd nie ma środków utrzymania. A setki młodych prawników chcą, jak się rzekło, być pożytecznymi polskimi prawnikami, skoro na to ukończyli studia. Setki młodych, zdaniem naszym, nie potrzebują i nie chcą obniżać warunków swego bytu.

Polska i Rumunia

(Dokończenie ze str. 1-ej)

lerzy, stanowią szczep trochę odrębny i geograficznie oddalony od rdzennych Węgier. O ile więc Węgrzy mogą liczyć, że rewizja granic Czechosłowacji, czy Jugosławii oddałaby im prawie całą zamieszkałą w tych krajach ich mniejszość, to analogiczna rewizja granic Rumunii zwróciła by im tylko drobną cząsteczkę utraconych współrodaków. Tu więc bardziej wskazaną okazuje się droga jakichś porozumień, czy starań o ograniczoną choćby bardzo autonomię niż stawianie sprawy na ostrzu miecza. Mówię o tym tylko, bo Węgry są krajem uczuciowo bardzo z nami związanym a równocześnie wielkim wrogiem Rumunii, tym z jej sąsiadów (obok Rosji), którego się musi obawiać.

Z innych zagadnień międzynarodowych ważna jest jeszcze sprawa Ukrainy i w ogóle Rosji, to podstawa naszego z Rumunią sojuszu i tu zawsze jednakowo myśleć będziemy.

Wogóle stwierdzić trzeba, że rozwoju naszej przyjaźni z Rumunią, jej pomyślnego rozwoju i dobrego rozrostu tego bliskiego nam kraju bardzo sobie życzymy i z tych wszystkich względów przyjazd p. Antonescu do Warszawy witamy z najżywszą radością.

K. S. F.

„A"

II-ci kupon WIELKIEGO KONKURSU nagród ABC

Wyciąć i zachować

Dwa wyroki w procesie o Przytyk

Zaostrzenie kar w drugiej instancji

Podajemy poniżej wyroki pierwszej i drugiej instancji w procesie o Przytyk. Wyrok Sądu Okręgowego w Radomiu zapadł 25 czerwca b. r. Wyrok Sądu Apelacyjnego 24 bm. Pierwsza liczba oznacza wymiar kary w drugiej instancji, druga liczba — wyrok pierwszej instancji.

Żydzi

1) Szulim Lejba 8 lat (8 lat), 2) Kirszencweig 6 lat (6 lat), 3) Frydman Icek 2 lata (8 mies.), 4) Hoberberg Jankiel 1½ roku (10 mies.), 5) Feldberg Lejzor 1½ roku (10 mies.), 6) Łęga Leib 1½ roku (8 mies.), 7) Kręgiel Szuel 1 rok (6 mies.), 8) Zajde Jankiel 10 miesięcy (6 mies.), 9) Honik Rafał 10 mies. (6 mies.), 10) Hersz Moszek 10 mies. (6 mies.).

Polacy

1) Zarychta Stanisław 2 lata (1 rok), 2) Kasperski Wacław 1½ roku (1 rok), 3) Pytlewski Aleksander 1 i pół roku (6 mies.) 4) Olszewski Józef 1 i pół roku (10 mies.), Bugajczyk Feliks 1 i pół roku (8 miesięcy), 6) Strzałkowski Józef 1 i pół roku (6 miesięcy), 7) Kwietniewski Franciszek 1 i pół roku (6 mies.), 8) Wlazło Franciszek 1 rok 3 mies. (8 mies.), Budzik Wład. 1 rok (8 mies.), 10) Strzałkowski Władysław 1 rok (8 mies.) 11) Żebrak Stanisław 1 rok (8 mies.) 12) Bankiewicz Franciszek 1 rok (8 mies.) 13) Kubiak Józef 1 rok (6 mies.), 14) Florczak Józef 1 rok (6 mies.), 15) Rojek Gabriel 1 rok (6 mies.), 16) Zieliński Stanisław 1 rok (6 mies.), 17) Krzos Józef 1 rok (6 mies.), 18) Kosiec Franciszek 10 mies. (6 mies.), 19) Bieńkowski Michał 10 mies. (6 mies.), 20) Tkaczyk Józef 10 mies. (6 mies.), 21) Stępień Józef 10 mies. (6 mies.), 22) Wójcik Jan 10 mies. (6 mies.), 23) Iwański Gustaw 1½ roku (uniewinniony), 24) Frąckiewicz Antoni 1 i pół roku (uniewinniony), 25) Frąckiewicz Stanisław 1 i pół roku (uniewinniony), 26) Ślizak Stanisław 10 mies. (uniewinniony), 27) Wierzbicki Józef 10 mies. (uniewinniony), 28) Gospodarczyk Władysław 8 mies. (uniewinniony), 29) Kasprzak S. uniewinniony (6 miesięcy), pozatem 30) Czubak Józef 31) Kącik Józef, 32) Kośla Jan, 33) Kośla Paweł, 34) Prus Aleksander — uniewinnieni w obu instancjach.

Bluźnierstwa żyda-socjalisty

na łamach „Wolnomyśliciela"

Do sądu okręgowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko adw. Józefowi Litauerowi, t. zw. działaczowi socjalistycznemu i publicyście wolnomyślicielskiemu, oraz redaktorowi Józefowi Wrońskiemu, który swego czasu podpisywał jako redaktor odpowiedzialny 10-dniowiec bezbożniczy p. t. „Wolnomyśliciel Polski".

Prokuratura warszawska wszczęła dochodzenie przeciwko obu wolnomyślicielom wskutek skargi definitora generalnego zakonu O.O. Paulinów z Jasnej Góry. Definitor generalny skarżył się, iż „Wolnomyśliciel Polski" uprawiając agitację komunistyczną szerzy ponadto bezbożnictwo i rozpowszechnia bluźnierstwa. Przede wszystkim chodziło o drukowanie w „Wolnomyślicielu Polskim" przekładu pracy bezbożnika Couchoude'a p. t. „Tajemnica Jezusa", gdzie bluźniono przeciwko Bogu. Przekład opracował adw. Józef Litauer.

Jak wiadomo, związek wolnomyślicieli został rozwiązany po głośnej rewizji w lokalu swoim przy ul. Królewskiej 16, gdzie policja znalazła bogaty materiał dowodzący, iż pomiędzy wolnomyślicielstwem, a komunizmem istnieją więzy i ścisła współpraca. Zawieszono również wydawanie „Wolnomyśliciela Polskiego".

Prokuratura warszawska rozpatrzywszy skargę generalnego definitora zakonu Paulinów, postawiła w stan oskarżenia Wrońskiego i Litauera. Proces, który odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych wyznaczony jest na 30 grudnia b. r.

Wyrok w procesie oszustów

„Baron" skazany na rok więzienia

W Sądzie Okręgowym sędzia Cichocki ogłosił wyrok w procesie Mariusza barona Kelles Krausa i kilku jego towarzyszy oskarżonych o zorganizowanie afery, polegającej na wyłudzaniu pieniędzy przy sposobności akwizycji ogłoszeniowej. Kelles Kraus uznany został winnym zarzucanych mu czynów i skazany na łączną karę 2-ch lat więzienia: Po zastosowaniu amnestii, kara uległa redukcji do jednego roku. Najbliższy pomocnik Krausa, Józef Kaupe otrzymał również rok więzienia z uwzględnieniem ustawy amnestyjnej. Trzeci oskarżony Władysław Skalski otrzymał 10 miesięcy więzienia, Jan Bazylewicz-Kniażykowski zaś 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Pozostałych oskarżonych sąd uwolnił. W motywach podkreślono iż oszuści wyłudzili około 8.000 zł.

Także „emigrant polityczny"

Skandaliczną sprawę omawia „Kurier Poznański" z dnia 21. 11. Oto w Buku w woj. Poznańskim, zyskał prawo azylu niej. Eryk Gotland, zbiegły z obozu koncentracyjnego w Niemczech, wydawca szantażowo - pornograficznego pisma we Wrocławiu. Pan Gotland począł wyzyskiwać swe prawo azylu dla skandalicznych wyczynów „miłosnych", przy czym pomagają mu jego brat i dwaj inni miejscowi obwiesie. Dobrana kompania poluje przeważnie na nieletnie dziewczęta. Ostatnio głośną stała się w mieście sprawa niejakiej D., lat 16, uwiedzionej przez Gotlanda, która znalazła się w stanie odmiennym.

Zjazd delegatów

Spółdzielni Rolniczych

W piątek dnia 27 listopada o godz. 10-ej rano odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej II-gi Walny Zjazd Delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P.

W czasie obrad zostaną m. in. załatwione sprawy: powołania biura zjazdu, sprawozdanie naczelnego dyrektora ze stanu prac związku i uchwalenie budżetu na rok 1937.

„Uniwersytet w każdym mieście"

Świat zewnętrzny i najodleglejsze zdarzenia coraz łatwiej docierają do każdego zakątka, zamieszkałego przez ludzi. Beznadziejność życia w małym miasteczku — należy już dzisiaj w znacznej mierze do przeszłości. Coraz silniej występuje pragnienie uzupełnienia swego wykształcenia, rozszerzenia swoich horyzontów; nie wszyscy jednak zdobędą się na żmudną pracę samouka — istnieją jednak dla tych wszystkich, którzy chcą się kształcić — wszelkiego rodzaju formy pracy oświatowej, zarówno dla dorosłych, jak i dla dorastającej młodzieży. Warto posłuchać co powie o tym Zofia Frąckowiak - Wolska w pogadance radiowej dnia 26 listopada o godz. 17.00.

Zamiast pomników

Budować szkoły

Obradujący w dn. 22 b. m. w Łodzi Zjazd Związku Obrońców Ojczyzny uchwalił wezwać wszystkie organizacje społeczne, aby budowały szkoły i domy społeczne, zamiast stawiać martwe pomniki osobom zasłużonym

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 287.85; Berlin 212.78; Bruksela 89.80; Gdańsk 100.20; Kopenhaga 116.10; Helsinki 11.50; Londyn 26.00; Nowy Jork 5.30 i 7/8; N. Jork (kabel) 5.31; Oslo 130.93; Paryż 24.72; Praga 18.78; Sztokcholm 134.05; Zurych 122.05; Wiedeń 99.20; Mediolan 28.02.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. po 1.000 i 500 dol 471.00, kupon od 1.000 dol. 55.70 zł.; 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 66.50; II-ej em. 65.50; 3 proc. poż. prem. inest. seriowa II-ej em. 80.00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 47.25 — 47.45; 5 proc. poż. konwers. 51.75; 6 proc poż. dolar. 68.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V-ta 48.50 — 48.50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54.25

Akcje: B. Polski 110.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.00; Węgiel 14.50; Norblin 59.00; Ostrowiec 29.00; Starachowice 35.50 — 35.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 26.00 — 26.50, pszenica zbiorowa 25.00 — 25.50, żyto eksportowe 18.75, żyto I st. 18.75 — 19.00, żyto II st. 18.50 — 18.75 owies eksportowy 10.75 — 17.00; owies I st. 16.25 — 16.75; owies II st. 15.75 — 16.25; jęczmień browarny 25.75 — 26.75, jęczmień I st. 21.75 — 22.25, jęczmień II st. 21.00 — 22.00, jęczmień III st. 17.00—19.50, groch polny 21.00 — 22.00, groch Victoria 28.00 — 30.00; wyka 19.00 — 19.50. peluszka 19.50 — 21.50; lubin niebieski 7.85 — 9.25; łubin żółty 13.00 — 13.50; rzepak zimowy i letni 44.00 — 45.00, mąka pszenna I gat. 42.00 — 43.00, mąka pszenna II gat. 40.50 — 41.50; mąka żytnia I gat. 28.50 — 29.50, mąka żytnia II gat. 27.50 — 28.50, otręby pszenne 13.00 — 13.50, otręby żytnie 12.25 — 12.75; mak niebieski 71.00—73.00; koniczyna czerwona b. kan. 95.00 — 110.00; koniczyna czerwona b. kan. o czyst. 97 proc. 125.00 — 135.00; koniczyna biała 100.00 — 120.00; kuchy lniane 20.00 — 20.50; ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00. Ogólny obrót 2874. Żyto 3.80. Usposobienie spokojne.

MICHAŁ WSZERAD 59)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

Samochód stanął. Byli na rue Nationale. Turawski, nie czekając aż zaspany Morisot wygramoli się z auta, ruszył szybko w stronę swego mieszkania. Było już zupełnie jasno. Otwarł drzwi pierwszego napotkanego automatu telefonicznego i zadzwonił do Białonia. Dzwonił długo, nim pułkownik, wybity z twardego snu, zdołał znaleźć słuchawkę.

— Hallo, kto u licha?

— To ja, Władek. Słuchaj, mam ważne wiadomości bardzo pilne. Kiedy będziesz w domu?

— A niech że cię szlag jasny trafi, pieronie jeden — zaklął Białoń. Wyrywasz człowieka o świcie ze snu, żeby mu powiedzieć, że go chcesz widzieć wieczorem. Przyjdź teraz, nikt cię nie zauważy, ja nim przyjdziesz to już się zupełnie rozbudzę.

Za kilkanaście minut major dzwonił do drzwi Białonia. Otworzył mu sam pułkownik w wspaniałej pidżamie. Na stole w sypialni stała już maszynka kawy.

— No, gadaj, co takiego?

— Zdechniesz ze zdziwienia, kiedy ci powiem — rzucił wesoło Turawski, który na widok znajomej, przyjacielsko uśmiechniętej twarzy odzyskał całą werwę.

Naradzali się szeptem. Białoń notował gorączkowo, przerywając co chwila przemowę Turawskiego przekleństwami, zsyłanymi na głowy wszystkich żydów i komunistów do siódmego pokolenia włącznie. Wreszcie skończyli. Białoń miał to natychmiast w ambasadzie zaszyfrować, a specjalny kurier zawiezie to do Polski.

— Bądź zdrów, chłopie — żegnał majora, Białoń — podziwiam cię, ale nie zazdroszczę. To nie na moje nerwy. Zarazbym w mordę dał któremu żydowinowi, i na tym by się cała akcja skończyła. Siedź dalej ja powiadomię kogo należy. Tylko kontaktuj się ze mną. Wystarczy, że raz na dzień koło czwartej po południu przejdziesz przez plac Aline. Będę miał znak, że żyjesz.

Major po nocy spędzonej na zebraniu, zapragnął odetchnąć świeżym powietrzem, poszedł więc pieszo wzdłuż Sekwany w stronę Louwru. Zatopiony w myślach nie zauważył, że pozdrowił go, podnosząc pięść zaciśniętą, jakiś młody człowiek, wyglądający na robotnika śpieszącego do pracy. Machinalnie sięgnął do kapelusza. Poznał jednego z uczestników zebrań, na które chodził z Morisotem.

Na placu Chatelet wsiadł w autobus i dojechał do hotelu. Ogarnęło go zniechęcenie, wstręt do tej brudnej nory. Wszedł jednakże i począł się rozbierać, zamknąwszy na klucz drzwi swojego pokoju. Naraz wzrok jego padł na walizkę, stojącą koło okna. Odniósł wrażenie, że pozycja jej jest nieco zmieniona. Miał świetną pamięć do przedmiotów. Nie, stanowczo walizka była ruszana z miejsca. Otworzył walizkę. Wszystko na pierwszy rzut oka w porządku, ale ktoś szperał w jego rzeczach i nie dość dokładnie naśladował ich pierwotne położenie. Kto to mógł zrobić? Czego szukał? W pokoju jego nie sprzątano, więc nie służba. Złodziej? Na pierwszy rzut oka nic nie zostało skradzione. Chyba mama.

D. c. n.

Polemika

Żydzi pod znakiem Hiszpanii

Komunizujący żargonowy „Naje Folkscajtung“ drukuje odezwę w sprawie ruchu zawodowego. Czytamy tam:

„Dziś zaczyna się akcja propagandowa ruchu zawodowego.

Prawdziwą myślą tej akcji jest przystosowanie naszego ruchu zawodowego do wielkich zadań i wielkich możliwości, które stają przed nim. Przekształcić go w nowoczesną armię wzorową.

Nasi hiszpańscy bracia gorzko zapłacili na naukę: aby zwyciężyć, musi armia mieć centralne dowództwo, z ostrą dyscypliną, wyszkoloną kadrą, nowoczesne wyposażenie. — Wszystko to powinien także utwierdzić u siebie nasz ruch zawodowy.

I musi panować w naszej armii zawodowej duch wiary i zaufania do dowództwa, braterskości wśród mas.

My stawiamy naszą akcję propagandową pod znakiem Hiszpanii. Nie wystarczy podziwiać owych bohaterów — należy nieść drżenie naszego entuzjazmu w nasze masy.“

A więc organ żydowski zupełnie niedwuznacznie przyznaje się, że Żydzi starając się o ujęcie w swoje łapy kierownictwa polskiego ruchu zawodowego, mają na myśli cele podobne do Hiszpanii. Bardzo cenne wyznanie. Trzeba jednak przy tym wszystkim powiedzieć, że „drżenie entuzjazmu“, o którym pisze p. Alter, wręcz przypomina drżenie pewnej części garderoby ze strachu przed wyrugowaniem żydostwa i jego wpływów z polskiego życia. Jeżeli panowie chcą sobie oszczędzić „gorzkich doświadczeń“, proponujemy wybrać się z drżeniem entuzjazmu zagranicę, gdziekolwiek, aby z Polski.

Entuzjazm nad osobą p. Wandy Wasilewskiej

Wspominaliśmy już w swoim czasie, że szczególną sympatią wszystkich żydowskich i nieżydowskich pisemek komunizujących, cieszy się osławiona współpracowniczka „Płomyka“, p. Wanda Wasilewska, niedoszła kandydatka na polską „La Passionarię“. Żargonowy „Hajnt“ twierdził, że wręcz jest to jedyna w Polsce osoba, stworzona na obraz i podobieństwo Boże, obecnie organ komunistycznej partii polskiej, wychodzący w Pradze, „Nowy Przegląd“, entuzjazmuje się powieścią p. Wasilewskiej p. t. „Ojczyzna“.

„Wanda Wasilewska należy do nielicznego w Polsce koła pisarzy, których twórczość służy sprawie wyzwolenia mas pracujących. Książki jej tchną potężną nienawiścią do ustroju, opartego na wyzysku i ucisku, na kłamstwie i obłudzie, wzywają do walki, do obalenia tego ustroju. Ale wzywając masy do rewolucji, Wasilewska sama poddaje się często żywiołowości i dlatego niedocenia znaczenia klasowej partii proletariackiej.“

Bardzo szczęśliwie, że p. Wasilewska należy do nielicznego koła pisarzy polskich. Zupełnie nie życzylibyśmy sobie, żeby większość pisarzy przypominała tą istotę „stworzoną na obraz i podobieństwo Boże“, mimo, że „Nowy Przegląd“ pisze dalej:

„Wasilewska — to wielki rozwijający się talent i dlatego należy się spodziewać, że w swym rozwoju rewolucyjnym przezwycięży ona resztki wpływów innych klas. Twórczość Wasilewskiej stanie się coraz ostrzejszą doskonalszą bronią w walce wyzwoleńczej mas pracujących.“

Czy p. Wasilewska przezwycięży w swoim rozwoju resztki wpływów innych klas — to raczej retoryczne pytanie. Niewątpliwie w jej twórczości zwyciężył całkowicie światopogląd żydowski i komunistyczny i dlatego trudno nam jest nazwać ją polską literatką.

Z tajemnic K. P. P.

Tajna instrukcja Kominternu

Przenikanie do socjalistycznych związków zawodowych

Drukujemy dalszy ciąg tajnej instrukcji Kominternu dla kierowników okręgowych K. P. P. Są to wskazówki dotyczące związków zawodowych w Polsce.

1. Sprawa represji

Lewicowcy nie potrafili wziąć właściwego kursu w obronie demokracji związkowej i jedności. Trzeba przeprowadzać w związkach, radach związkowych, na konferencjach delegatów, mężów zaufania i t. d. uchwały ze zwróceniami do zarządów głównych i Komisji Centralnej przeciwko wykluczeniom i zawieszeniom oddziałów. Ta akcja wywrze swój wpływ tylko wówczas, jeżeli obejmie znaczną część związków. Protesty i zwrócenia się powinny być utrzymane w tonie spokojnym, rzeczowym. Jak dotychczas odpór przeciw represjom jest za słaby, zwłaszcza w związkach żydowskich. Wzmacniając walkę przeciwko represjom należy jednocześnie występować przeciwko niepoczytalnym zaskokom, podobnym do krakowskiego, lub górnośląskiego. Od tego rodzaju szkodliwych zaskoków należy się publicznie odgradzać. W związkach żyd. należy przeciwstawiać się tendencjom, aby w odpowiedzi na represje Bundu łączyć poszczególne żydowskie oddziały z polskimi. (List obwodu łódzkiego). Propagując umiędzynarodowienie związków zawodowych, możemy urzeczywistnić je tylko wówczas, gdy przekonamy większość zorganizowanych robotników żydowskich i polskich. Wyprowadzenie zaś poszczególnych związków i oddziałów z Landratu osłabiałoby nasze pozycje w żydowskim ruchu zawodowym.

2. Sprawa frakcji

W listach instruktora zawodowego i w sprawozdaniach okręgowych stale powtarzą się sprawa tworzenia frakcji, posiedzeń frakcji itp. Jest to sprzeczne ze stanowiskiem partii. Żadnych frakcji tworzyć nie należy, czy to w samym związku, czy w jego organach. Konieczne jest natomiast porozumiewanie się wybitniejszych działaczy, uzgodnienie postępowania, zasięgnięcie opinii, ale do tego nie są potrzebne frakcje. Cel ten można osiągnąć przez narady kompetentnych towarzyszy.

To samo dotyczy Warszawy, gdzie zawiniła nie reorganizacja, lecz KW nie umiał postawić po nowemu roboty związkowej. Jesteśmy przeciw tworzeniu frakcji i ich egzekutyw. Kierować robotą związkową powinien KW poprzez KD, za pomocą poszczególnych działaczy związkowych, realizując dyrektywy kierownictwa partyjnego.

3. Delegaci i Zarząd główny

Obwód łódzki wysunął propozycje, by ustalić statutowo, że Zarząd Główny jest zobowiązany wykonywać dyrektywy zebrania delegatów. Merytorycznie jest słuszne, ale nie należy tego stawiać w płaszczyźnie statutowej, gdyż jest to sprawa ustosunkowania sił. Przez nasz wpływ w związku i na fabrykach możemy zmusić do wykonywania uchwał delegatów. Rozpoczęcie statutowych sporów może nie doprowadzić do pożądanych wyników.

4. Werbunek

Jak widać, organizacje partyjne mało co zrobiły, jeśli nawet KW zapomniał o własnej uchwale. Należy werbować do związków niezależnie od stanowiska kontrahentów, wdrożyć org. partii i związków do codziennego stałego werbunku, wykorzystując zwłaszcza okresy akcji. Coraz częstsze są wypadki, że pepesowcy i bundowcy nie chcą legalizować poszczególnych nowych oddziałów, przyjmować większych grup i t. p. Stąd wniosek, że trzeba zrobić to mniej „firmowo“, wykorzystywać nieskompromitowanych ludzi.

5. Jedność ruchu narodowego

Przeprowadzając systematycznie akcję za jednością związków zaw., idąc ku jedności przez komisje międzyzwiązkowe na wszystkich szczeblach po przez wspólne komitety akcji i strajkowe, powinniśmy unikać takich wypaczeń, jak tworzenie (inform. G. Sl.) jednościowych związeczków, gdy nadal istnieją CZG, ZZP i ZZZ. Zjednoczenie musi obejmować istniejące związki, musi być rzeczywistym zjednoczeniem, a nie tworzeniem przez zwolenników jedności czwartego związku. Doskonałą inicjatywę ujawnili gastronomi, zapraszając na swój zjazd przedstawicieli wszelkich związków gastronomicznych.

6. Informacje

Informacje o ruchu zawodowym nadal szwankują. Dane liczbowe są częstokroć dowolne, nieskontrolowane. Powinniście domagać się ścisłych danych z oficjalnych dokumentów i sprawozdań związkowych. Istnieją one i bardzo często nawet w druku. Nasi związkowcy natomiast operują tylko „swoimi danemi“, często poważnie odbiegającymi od rzeczywistości. Listy zawodowca są zbyt ogólnikowe, zawierają więcej rozmyślań o sytuacji politycznej w kraju, niż o stanie i zagadnieniach ruchu zawodowego. Dają mało znaczące szczegóły, zamiast podstawowego materiału. Jak widać ze sprawozdań okręgowych, instruktor okręgów w sprawach zawodowych jest również niedostateczny, a poza tym obwodowcy i okręgowcy jeszcze po staremu odnoszą się do spraw związkowych, uważając je za dziedzinę „speców“, a nie najważniejszą część pracy każdego kierownika organizacji.

Pozdrowienia Sekr. październik 1936 r.



Wieża radiostacji madryckiej, skąd nadawane były dotychczas komunikaty o „zwycięstwach“ czerwonych. Ostatnio radiostacja została częściowo zniszczona przez lotników powstańczych

Losy Żyrardowa

po pożyczce francuskiej

Duże zainteresowanie wywołuje kwestia załatwienia sprawy „Żyrardowa“ w związku z pożyczką francuską. Podobno uregulowanie sprawy żyrardowskiej nastąpić ma drogą wykupu przez BGK pakietu akcyj, znajdujących się w rękach francuskich. Wymieniana jest suma 40 milionów franków, za którą akcjonariusze francuscy mają sprzedać swoje akcje.

A jaką korzyść z całej akcji żyrardowskiej, tak szeroko reklamowanej, odniosą drobni akcjonariusze Żyrardowa, emeryci i pracownicy?

Potentat łódzki żyd Ejtingon

skupuje nowe fabryki

Prasa donosi, że firma „N. Ejtingon“ wykupiła za sumę 1.400.000 zł. akcje fabryki Kindlera w Pabjanicach, dotychczas znajdujące się w ręku kapitalistów angielskich. Jednocześnie Ejtingon pertraktuje ze skarbem Państwa o wykupienie reszty akcji, które Skarb przejął z tytułu zaległych podatków.

Firma „Ejtingon“ reprezentuje kapitały włoskie, a raczej włosko-żydowskie. Dla nas, Polaków, jest żadną pociechą, że przedsiębiorstwa polskie przechodzą z rąk angielskich do włoskich czy vice versa. Objawem dodatnim będzie dopiero przechodzenie tych przedsiębiorstw w ręce polskie.

Prezes piotrkowskiego „Strzelca“

skazany na 2200 zł. grzywny

Sąd Okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał sprawę przeciwko adwokatowi Bolesławowi Nowakowi, prezesowi miejscowego „Strzelca“, który kupując dom od p. M. Podhorodeńskiej, podał do aktu niższą o 10 tysięcy cenę, dla uniknięcia wyższej opłaty stemplowej, co narażało skarb państwa na stratę.

Urząd prokuratorski pociągnął również do odpowiedzialności p. Podhorodeńską, a Sąd Okręgowy, po przeprowadzeniu dochodzenia, skazał adw. Nowaka na 2200 zł. grzywny, lub 2 miesiące aresztu, a p. Podhorodeńską na 880 zł. grzywny lub miesiąc aresztu. W mieście cała ta sprawa zrobiła wielkie wrażenie.

Sp. Akc. do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce

w obliczu Walnego Zgrom. Akcjonariuszy

W Spółce Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce odbyło się dn a 21 b. m. doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.

Ze złożonego przez Zarząd Spółki sprawozdania wynika, że rok obrachunkowy 1935 zamknięty został zyskiem w kwocie zł. 105.195.62, który Walne Zgromadzenie postanowiło przenieść na nowy okres sprawozdawczy. Ostateczny rezultat finansowy nie pozwolił na wypłacenie żadnej dywidendy.

W wyniku wyborów wybrani zostali do Zarządu przedstawiciele Szwedzkiego Tow. Zapałczanego — pp. dyr. Fred Ljungberg i dyr. Gunnar Ekström, a powtórnie wybrani — pp. Carl Herslow, Karol Kozłowski, Edmond Spitzer i Tore Wideń.

Sprzedaż samochodów na raty

Branża kupców samochodowych skierowała do międzyministerialnej komisji motoryzacyjnej swoje uwagi w sprawie sprzedaży samochodów na raty. Opinie te stwierdzają niecelowość powołania do życia specjalnego towarzystwa emitującego obligacje. Sprzedaż ratalną samochodów należałoby, zdaniem kupców, oprzeć na dyskoncie weksli, których termin nie może przekraczać 18 miesięcy.

Charakterystyczny zakaz w ZSRR

W „Izwiestiach“ i w „Prawdzie“ ukazały się urzędowe obwieszczenia o zakazaniu sztuki Demiana Biednego „Bogatyri“.

„Ponieważ opera komiczna Demiana Biednego „Bogatyri“ wystawiona przez Tairowa w teatrze Kameralnym, jest: a) próbą apoteozy rozbójników na Rusi Kijowskiej, co jest niezgodne z prawdą historyczną, b) oczernia bohaterów z ruskiego eposu ludowego, którzy w przekonaniu najszerszych mas ruskich są symbolami bohaterstwa i c) w sposób nieprawdziwy i znieważający przedstawia ochrzczenie Rusi, które było niewątpliwie dodatnim zjawiskiem w dziejach narodu rosyjskiego, gdyż przyczyniło się do zbliżenia z narodami Zachodu.

Wszystko to skłoniło komitet sztuki przy Radzie komisarzy ludowych Zw. Sowieckiego zakazać wystawiania powyższej sztuki.

Pożar w fabryce Franaszka

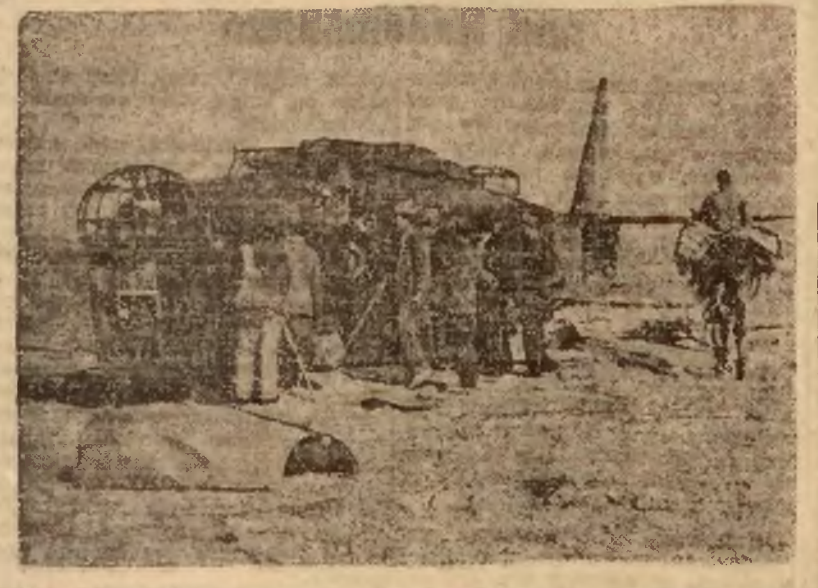
W środę nad ranem wybuchł pożar na terenie fabryki tapet Franaszka przy ul. Wolskiej 43. Ogień natrafił na łatwopalny materiał papierowy, rozszerzając się z dużą szybkością, tak, że niebawem płomienie zagrażały poważnie przerzuceniem pożaru na sąsiednią kamienicę.

Na miejsce pożaru przybyły trzy oddziały straży ogniowej, które po trzygodzinnej akcji zdołały pożar ugasić. Przyczyny pożaru są nieustalone, najprawdopodobniej jednak spowodowało go zaprószenie ognia przez któregoś z robotników pracujących na nocnej zmianie.

Komitet Ekonomiczny ministrów

W środę obradował Komitet Ekonomiczny Ministrów pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego, który jako minister skarbu złożył sprawozdanie z wykonania budżetu za okres 7 miesięcy. Komitet powziął uchwałę zwalniającą od opłat na rzecz Państw. Funduszu Drogowego benzolu przeznaczonego na półfabrykaty organiczne.

Minister Opieki Społecznej poinformował Komitet Ekonomiczny o rezultatach pomocy zimowej.



Jeden z wielkich bombowców strąconych przez powstańców podczas walk w Madrycie. Oszklona kabina na przodzie przypomina zapewne Czytelnikom, demonstrowane przez nas niedawno na ilustracjach najnowsze bombowce angielskie.

To jest tak:

Śladem Kwirytów

Adm. Horthy, oficjalny reprezentant monarchii węgierskiej — monarchii Habsburgów, złożył wizytę rządowi Mussoliniego, by w potężnym Rzymie znaleźć oparcie i opiekę.

Dynastia przez wiele lat rządząca Italią, z wyżyn wiedeńskiego tronu, dziś w osobie Horthyego, składa hołd nowemu imperium, które swoje istnienie zawdzięcza faszyzmowi. Wszak imperium włoskie, to emanacja faszyzmu, to cud zdziałany przez zbiorowy wysiłek narodu włoskiego — wbrew woli całego świata.

Królestwo włoskie, które jeszcze do niedawna zajmowało w hierarchii narodów europejskich całkiem podrzędne stanowisko, dziś wyrosło ponad trony prastarej dynastii, dążąc do zajęcia dominującej w świecie roli, jak przystało na państwo Kwirytów.

Refleksje pożyczkowe

Pożyczka francuska jest już faktem. Będzie ona wpływać przez 4 lata, stopniowo. Zatem przez ten czas będziemy związani z Francją interesem.

Część pożyczki — 500 milionów franków — udzielona będzie w postaci kredytu redyskontowego dla Banku Polskiego. Ta forma stwarza stałe stosunki między bankiem emisyjnym Polski a bankiem emisyjnym Francji, co stanowczo nie jest korzystne. Wolelibyśmy pełną niezależność Banku Polskiego...

Jakie będzie oprocentowanie pożyczki francuskiej nie wiemy. Nie mamy też wiadomości o tym, po jakich cenach liczone będą towary dostarczane Polsce na kredyt i jaka będzie ich jakość.

Podobno materiał wojenny, dostarczony rządowi hiszpańskiemu z „bratniej“ Francji Bluma był nie najlepszy.

Jak widać lepiej prowadzić taką politykę gospodarczą, któraby pozwalała na uniknięcie konieczności zaciągania pożyczek.

Kolce bez róż

Jak Orbis zarabia na Belwederze

Na uroczystości społeczne jak puchar Gordon Bennetta, 11-sty listopad — Orbis urządza w Wilnie pociągi popularne do Warszawy. Do ceny każdego biletu dolicza obowiązkowo 50 gr. — za bilet wstępu do muzeum w Belwederze.

Przychodząc do Belwederu wilnianie stwierdzają z goryczą:

że bilet ich jest nieważny;

że wstęp kosztuje 30 gr.;

że dla wycieczek wstęp wynosi nawet tylko 10 gr.

Tak to pod przykrywką szerzenia czci dla pamięci Marszałka Orbis okpiwa wilnian na kilkadziesiąt złotych. (k.).

Dwie noce

Reporter żydzina Naszego Brudasa nazwał noc poprzedzającą rozpoczęcie procesu przytyckiego — Nocą Listopadową! Bo jest jak tamta, z przed 100 lat, wielką, doniosłą, pełną nadziei przededniem walki o wolność i sprawiedliwość...

Noc po wyroku, który oczywiście jest znowu przygwożdżeniem całkowitej winy żydów, nazwie zapewne Nasz Przegląd — Nocą Bartłomiejową. Noc bezprawia, przemocy, okrucieństwa, znęcania się... Jeszcze się sędziowie nie urodzili coby żydom dogodzili. (k.).



Ewentualny następca Salengro na stanowisku francuskiego ministra spraw wewnętrznych, dotychczasowy podsekretarz stanu Dormoy

Czy katolicy polscy
mają powtórzyć błędy włoskie i niemieckie?

W tych dniach odbył się w Poznaniu kurs „gospodarczo - społeczny" dla duchowieństwa. Jak się dowiadujemy, program kursu obejmował najbardziej palące tematy związane z zagadnieniem przebudowy ustroju i postawy, jaką winni zająć katolicy wobec powszechnego dążenia do radykalnych przemian. Wybitni teoretycy katolickiej myśli społecznej sprecyzowali zasadnicze tezy w tej dziedzinie.

Sam dobór tematów, jak np. „Radykalizm społeczny, jego tło i objawy" (ks. doc. dr. A Roszkowski — Łódź), „Współczesne próby realizacji katolickiego ustroju społecznego" (ks. dyr. dr. E. Kozłowski — Poznań), „Postawa Katolicka w obecnym kryzysie gospodarczo - społecznym" (ks. dr. Fr. Machay—Kraków), „Młodzież polska na tle współczesnych prądów i ruchów społecznych" (ks. prałat Bilko — Poznań), świadczą o tym, że Kościół w osobach swych przedstawicieli nietylko żywo interesuje się i pilnie obserwuje dotkliwe bolączki współczesnego życia w Polsce, ale sam rzuca nowe myśli i wskazuje drogi, po których kroczyć mają tendencje reformy oraz próby sprawiedliwego i trwałego rozwiązania współczesnych trudności.

Na marginesie tego zjazdu należy zanotować nasuwające się z tej okazji uwagi.

Jaką drogą winna iść w Polsce penetracja katolickiej myśli społecznej od jej autorytatywnych interpretatorów, t. j. kleru — do szerokich mas?

Istnieje na ten temat pewna określona koncepcja: tworzenia specjalnych organizacyj o firmie katolickiej. Na terenie np. robotniczym odpowiadałyby tu organizacje zwane chrześcijańskimi związkami zawodowymi. Koncepcja ta czerpie natchnienia swe z analogicznych, wielkich katolickich ruchów społecznych, jakie rozwinęły się w swoim czasie na wielką skalę w Italii, Niemczech i Austrii. U nas próby realizacji katolickiego programu społecznego podjęły organizacje, które swój wyraz polityczny znalazły w stronnictwie „Chrześcijańskiej Demokracji".

Aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, że wielkie te chrześcijańskie ruchy społeczne wywarły duży, nawet bardzo duży wpływ na charakter głębokich przemian strukturalnych, jakie stały się faktem we wspomnianych wyżej krajach, zarówno przez trafność swych sformułowań jak i przez nacisk siły politycznej, którą w swoim czasie reprezentowały, to jednak same przypłaciły to utratą wszelkich wpływów na życie polityczne w tych krajach. I dziś mamy fakt smutny z punktu widzenia interesów katolickich obozów społecznych, że postulaty ongiś przez nie sformułowane, dziś w dużej mierze realizują, po dojściu do władzy, obozy polityczne, które nic wspólnego z chrześcijańskim ruchem społecznym nie mają.

Znamienna ta okoliczność daje dużo do myślenia. Losy „popularów" i „centrum katolickiego" samego tylko „katolicyzmu społecznego" będzie zawsze zdystansowany przez konkurentów z lewicy i prawicy. Swoboda bowiem w formułowaniu haseł skrajniejszych (łatwiejszych do propagandy) i ostre metody dążenia do władzy, w takiej mierze krępują obóz noszący etykietę katolicką, w jakiej dają przewagę obu współzawodniczącym obozom, t. j. komunistom i nacjonalistom. W razie zaś dojścia do władzy, któregokolwiek z tych skrajnych obozów — następują porachunki z dawnym przeciwnikiem politycznym z katolickiego centrum, co fatalnie odbija się w rezultacie na stan życia religijnego zarówno u pobitych jak i zwycięzców.

Wiele tedy rzeczy wskazuje na to, iż penetracja katolickiej myśli społecznej winna iść drogą zaszczepiania jej na naturalnym, samodzielnym ruchu politycznym, do którego niewątpliwie należy w Polsce przyszłość, t. j. ruchu narodowym.

To też można zaryzykować twierdzenie, że gwarancja wprowadzenia w Polsce ustroju katolickiemi zasadami natchnionego, to kwestia nie utworzenia osobnego „obozu katolickiego" ale — kwestia kapelanów przy poszczególnych ośrodkach ruchu narodowego.

I. T.

PALTA
gotowe i na zamówienie
St. Czapiński
Marszałkowska 145

W poszukiwaniu właściwych dróg
Widowisko „O roku ów" w T. Powszechnym

Stworzenie dobrego teatru dla szerokich mas społeczeństwa jest obecnie zadaniem pierwszorzędnej wagi, ale też ogromnie trudny. Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy na przedmieściach szły popularne, banalne sztuczki t. zw. „dla ludzi", z drugiej strony jednak publiczność ta nie nabyła jeszcze dość kultury, aby były dla niej dostępne wszystkie subtelności i zawiłości niektórych sztuk, grywanych w śródmieściu. Główna za tym trudność polega na uderzeniu we właściwy ton, aby uzyskać silny oddźwięk, wytknięciu właściwego celu i zarysowaniu konsekwentnego planu akcji.

Nasuwa się tu w pierwszym rzędzie pytanie, czy teatr taki ma być przede wszystkim propagandą, jak w Sowietach, czy też przede wszystkim rozrywką. Propaganda za wszelką cenę osiąga jednak najczęściej wręcz odwrotny skutek, rozrywka, jeżeli zdrowa i mająca w sobie wartości artystyczne, już tym samym uprawia właściwą propagandę. Dlatego też należałoby raczej wybierać do takiego repertuaru sztuki pierwszorzędnych autorów i to przede wszystkim polskich, jako bliższych i zrozumialszych, niż przygotowywać specjalne dla tego rodzaju teatru widowiska. Zanadto narzuca się wtedy dawna tendencja do popularyzowania i elementarnej propagandy.

Uwagi takie wysuwają się po ostatniej premierze w stołecznym Teatrze Powszechnym widowiska „O roku ów" w opracowaniu Poredy. Jest to bardzo dobrze pomyślany patriotyczny utwór rocznicowy, jak to zresztą zostało zaznaczone w programie. Na tekst jego układają się urywki z najwybitniejszych pisarzy polskich, co predestynuje go wybitnie na uroczystości dla wszelkiego rodzaju szkół. Ale czy ten szereg nastrojowych obrazów niepowiązanych ze sobą żadną nitką akcji, zdoła zainteresować szersze rzesze? Na to odpowiedź zdawała się dawać niewielka frekwencja publiczności, składającej się przeważnie z młodzieży w wieku szkolnym.

Krótkie, syntetyczne obrazy, przedstawiające w ogólnym zarysie dzieje walk o niepodległość, dają pewną jednolitą w nastroju całość, dobrze ze sobą zharmonizowaną. Powiedzieć to można zwłaszcza o drugiej części widowiska, w której najważniejsze momenty (rok 1831; scena „Puśćcie mnie kraty") powitane były hucznymi oklaskami. W pierwszej raziły pewne dysonanse kompozycyjne. Tak n. p. chłop polski, żołnierz kościuszkowski podskakujący w baletowych ruchach z kosą w ręku po scenie robi wrażenie raczej pajaca, niż bojownika o wolność. Z drugiej strony niektóre role (ksiądz Nosek) grane były ze zbytnią afektacją i patriotyczną łezką, co już dzisiaj ludzi nie bierze.

Na wielkie uznanie zasługuje inscenizacja Eugeniusza Poredy, a szczególnie oprawa dekoracyjna. Jest to jeden z niewielu u nas niestety przykładów, jak, operując światłem i najprostszymi środkami dekoracyjnymi, tworzyć można obraz o niezwykłej plastyce i wielkiej sile wyrazu (n. p. zakończenie obrazu „Konfederacja Barska", „Rok 1863"). Ilustracja muzyczna Makiakiewicza, na którą składają się popularne pieśni powstańcze, ludowe i żołnierskie, nadaje widowisku właściwy nastrój i koloryt.

W sumie widowisko udane, ale nie najlepiej dostosowane do zadań i celów Teatru Powszechnego. Teatr ten szuka wciąż jeszcze właściwego swego wyrazu i nowych, właściwych dróg, na których mógłby zadania te w całej pełni realizować.

A. Kr.

Komuna za... faszyzmem
Rekord perfidii moskiewskich agentów

Na jakie pomysły bierze się propaganda Kominternu, dowiadujemy się z nru 22 bundowskiej „Myśli Socjalistycznej" — oto, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Włoch oświadczył w specjalnej rezolucji, że... „przyswaja sobie program faszystowski z r. 1919, który był programem wolnościowym i chce o program ten walczyć"; czyni to zaś, „by ułatwić zbratanie wszystkich Włochów... by pracować nad zbrataniem całego narodu włoskiego" i t. p. w tym stylu. Oczywiście, jest to niebywała prowokacja — chodzi Kominternowi tylko o wkręcenie się do faszystowskich korporacyj i wyzyskiwanie ich dla własnych celów, ponieważ „faszystowskie związki zawodowe mogą być cennym narzędziem walki." Jeszcze bardziej prowokatorski charakter noszą jakieś próby ofert pod adresem jakichś „przywódców faszystowskich", których komuniści mają popierać, a nawet „przyłączyć się do faszystowskich wodzów, by pchnąć ich w kierunku samodzielnej akcji."

Szwindle bez idei

Sama atoli próba podobnych szwindli nastręcza b. ciekawe refleksje. Dotychczas wszystkie międzynarodówki traktowały młode ruchy narodowe, jako ruchy jakichś „paniczyków" i mętów społecznych — obecnie Komintern otwarcie musi uznać faszyzm włoski za szeroki ruch ludowy, który najzupełniej przezwyciężył w masach nastroje komunistyczne — „cele ostateczne partii komunistycznej nie stały się dążeniem większości ludu włoskiego: — i patriota dla jakiego takiego utrzymania się na powierzchni, musi po prostu pozować na znienawidzonych faszystów, ponieważ „chce zawsze walczyć wraz z ludem i o lud". Nawet przywódcy komunistyczni wolą szermować autorytetem „przywódców faszystowskich", niż własnym.

W ogóle, dla dzisiejszego komunizmu typowe jest olbrzymie napięcie agitacji i intryg przy jednoczesnym zupełnym bankructwie ideowym i zatraceniu siły atrakcyjnej haseł komunistycznych. W jednych krajach kryje się komunizm za parawanem liberalnej demokracji; w Hiszpanii znowu rozpętał chaos, raczej anarchistyczny; to znów próbuje działać z za pleców pewnych kierunków... katolickich, a nawet kokietuje faszystów. Ciekawe, że w sferach socjalistów np. polsko-nalewkowskich taktyka ta wywołuje straszne oburzenie — bundowiec E. Szerer zarzuca komunistom, wyrzeczenie się najświętszych zasad antyfaszystowskiej polityki proletariackiej „zrezygnowanie z wszelkiej klasowej linii"; inny bundowiec, W. Alter, nawołuje ich do ostatecznej likwidacji rozłamu z socjalistami, do lojalnej i owocnej współpracy międzynarodowego ruchu socjalistycznego z Z. S. R. R. — no, ale to jest b. zrozumiałe „Ruch robotniczy" Polski, Rumunii, Węgier, Litwy dysponuje paromilionową masą motłochu żydowskiego, któryby mógł stanowić bazę komunizmu nawet po upadku Z. S. R. R., i wobec którego nie potrzebuje on podszywać się pod hasła narodowe, ile że sam stanowi najlepszy wyraz narodowych dążeń tego motłochu.

W czym tkwi niebezpieczeństwo

Jeśli chodzi o prowokowanie walk między działaczami ruchów nacjonalistycznych, istotnie wyrobionych ideowo, zdyscyplinowanych i ożywionych entuzjazmem, szans komunistów, są oczywiście, minimalne — natomiast próby podobne są b. niebezpieczne, jeżeli chodzi o aparaty rządzące pewnych ustrojów t. zw. autorytatywnych —aparaty skomplikowane, wyzbyte treści ideowej i zdezorganizowane, których pewni działacze mogą szukać ratunku po prostu w przejściu na służbę Kominternu...

Mieszkańcy z całego świata
w jednvm niewielkim osiedlu
Z życia Włoch... pod Warszawą

Najbliższe osiedle stolicy i zarazem najszybciej rozwijające się — to Włochy. Włochy liczą obecnie przeszło 16 tys. mieszkańców. Ludność Włoch stanowi po prostu mozaikę, przeważa jednak ludność robotnicza. Ciekawe jest to, że wszystkie niemal części świata mają wśród mieszkańców osiedla swych przedstawicieli: a więc kilku z Ameryki, Azji itp. a nawet z Australii i Oceanii. Ludność polska jednak stanowi tu przytłaczającą przewagę. Istnieje we Włochach pewien odsetek ludności żydowskiej (gdzie jej nie ma?).

Narodowe nastroje

Polacy jednak całkowicie od żydów się odseparowali. Bojkot sklepów żydowskich jest przeprowadzany konsekwentnie. Duch katolicki i narodowy zyskuje coraz więcej zwolenników. Szczególnie chętnie garną się pod sztandary katolickie i narodowe robotnicy polscy. Mimo olbrzymiej nędzy i bezrobocia, robotnicy ze wstrętem odwracają się od czerwonej zarazy i coraz chętniej i szczerzej przejmują się ideą Wielkiej Polski. Komuna jednak nie daje za wygraną. Od dłuższego czasu szturmuje, chcąc zdobyć dla siebie zwolenników. Korzystając z niesłychanej nędzy mieszkańców Włoch i okolic, chce zagrać im na najniższych instynktach i odwrócić ich przeciwko kapitalistom. Nie wskazują tylko nasi „czerwoni bojowcy" że kapitalistą tym jest żyd.

Parafia

Centrum życia mieszkańców Włoch jest założone przed dwoma laty (8. 12. 1934 r.) parafia. W parafii koncentruje się wszelka działalność, zarówno charytatywna, jak oświatowa i duchowa. Przed 1934 r. w maleńkim kościółku we Włochach odprawiane były w niedzielę i święta 2 tylko Msze św. i to nie zawsze kościół był zapełniony. Obecnie odprawiane są 4 Msze i zawsze kościół jest zapełniony po brzegi. Dawniej ludność postępowała zupełnie według zasad pogańskich; odnawiano np. mieszkanie w pierwszy dzień świąt Wielkanocy itp. Teraz oblicze duchowe mieszkańców całkowicie się zmienia. Przodują w tym ruchu odrodzeniowym robotnicy. Plagą Włoch są t. zw. „dzikie małżeństwa", jednak z tymi przejawami pogańskimi walczy dzielnie proboszcz parafii ks. dr. J. Chróścicki. Praca jego dała dosyć duże rezultaty, liczba bowiem dzikich małżeństw zmniejsza się stale. Na terenie parafii działa wiele organizacyj katolickich, jak Caritas, Akcja Katol., Stow. Młodz., Stow. pracownic domowych, Stow. robotników chrześcijan itp. Liczba członków tych stowarzyszeń dochodzi 1.000 osób. Zabawne jest, że jedyna organizacja „państwowo-twórcza" liczy... aż 11 członków. Żywiołowemu rozrostowi ruchu katolickiego przeszkadza brak dużej sali na urządzanie zebrań. Dotychczas stowarzyszenia korzystały z sali w domu p. p. Koelichenów, teraz sala ta została wydzierżawiona na kino. W ten sposób p. p. Koelichen pozbawili ludność odpowiedniego lokalu.

Brak cmentarza

Drugą bolączką Włoch jest brak cmentarza grzebalnego. Miejscowy proboszcz zabiega u władz o wyznaczenie terenu na cmentarz. Najbliższy bowiem znajduje się na Woli około 4 km od osiedla, lecz i tam jest za mało miejsca, tak, że grzebanie zmarłych mieszkańców Włoch nastręcza fantastyczne wprost trudności. Cmentarz grzebalny dla Włoch jest najbardziej palącą potrzebą tego osiedla. Z innych bolączek Włoch należy wskazać, jako curiosum, zachowanie się PAST'y. Mianowicie pobudowane słupy telefoniczne mają podpory przeciągnięte wszerz ulic, tak, że przechodnie przy słabym oświetleniu rozbijają sobie o nie głowy. Zwracano się do PAST'y, żeby uporządkowała ten nienormalny stan, PAST'a jednak nie spieszy się. Wiele zastrzeżeń wśród mieszkańców wywołuje pobudowany niedawno wiadukt kolejowy. W ogóle tor kolejowy na odcinku Warszawa — Pruszków jest dla mieszkańców postrachem. W ciągu ostatnich kilku lat na odcinku tym było przeszło 400 wypadków śmiertelnych.

A. P.

Miejsca w oknach już wykupione
przed ślubem księżniczki holenderskiej

Jak donoszą z Hagi, na ślub holenderskiej następczyni tronu, księżniczki Juliany, przybędą malajscy książęta z Indii Holenderskich. Za parę dni przybywa do Hagi ks. Pangeran Adipati Ario z żoną Ratu Timo. Sułtana z Dziokiakarty zastąpi zięć Pangeran Pakonigrat z żoną Ratu Pambadżiun i szefem sułtańskiego gabinetu Pangeranem Purobodżu. Obliczają, że na ślubne uroczystości przybędzie do Hagi z Holandii i zagranicy kilkaset tysięcy osób. Haga obecnie posiada zgórą 450.000 mieszkańców. Już obecnie daje się odczuć wielki popyt na miejsca na trybunach i w oknach przy trasie pochodu ślubnego. Ceny za miejsca wahają się od 100 do 125 guldenów. Z uwagi na to, że ślub odbędzie się dopiero w styczniu, miejsca na trybunach jeszcze są nie wszystkie wynajęte, natomiast miejsca w oknach zostały już całkowicie wykupione.

Czy zaprenumerowałeś już
ABC
Nowiny Codzienne?

Kraj, który zniknie
z powierzchni ziemi

Między nie wydanymi dziełami Humboldta, a jest ich podobno znaczna ilość, uczony francuski, Butler, znalazł niezwykle ciekawe szczegóły, dotyczące Ameryki południowej. Znakomity podróżnik o Kolumbii wyrazić się miał:

„Smutna to rzecz, iż uczeni nasi tak mało uwagi poświęcają temu krajowi uprzywilejowanemu, który posiada olbrzymie źródła bogactw cennych dla wiedzy ludzkiej, a który, pomimo to, niebawem zupełnie zniknie z powierzchni ziemi".

Istotnie Kolumbia może być uważana za miejsce, gdzie przyroda wysiliła się na urządzenie raju ziemskiego. Tam to znajdują się najwyższe góry, największe rzeki, najwspanialsze drzewa, najbujniejsza roślinność. Otóż kraj ów, według przepowiedni Humboldta niebawem — względnie dosyć prędko — bo przy końcu XX wieku — ma zupełnie zniknąć z powierzchni ziemi i to na zawsze. Na miejscu tych żyznych przestrzeni powstanie morze. Zniknięcie to poprzedzą znaki ostrzegawcze, grunt będzie się powoli obniżał, klimat ulegnie zmianie, lato stanie się jeszcze gorętszym i dłuższym, niż obecnie. Roślinność zniknie, nastąpią trzęsienia ziemi, które położą kres istnieniu tych pięknych okolic. Nie wesoła to perspektywa dla szczęśliwych ludzi, zamieszkujących brzegi Orenoco i Magdaleny.

Zdaje się jednak, że nie wiedzą nic o proroctwach Humboldta, a gdyby nawet o nich wiedzieli, to z pewnością nie uwierzyliby w nie.

„Dookoła miłości"
Operetka w radio

Kto raz choćby słyszał operetkę Oskara Straussa „Dookoła miłości", ten pamięta dobrze prześliczne melodie, nastrojowe walce i żywe rytmy tej uroczej muzyki. Ulubione typy dawnej komedii opery komicznej, a potem operetki: dwie pary głównych bohaterów, reprezentujących wysokie sfery towarzyskie i ich służących — przedstawicieli warstw ludowych — stanowią również osnowę „Dookoła miłości". On i ona, którzy nie znając się, przeznaczeni są sobie w życiu, wyruszają w przebraniu swych służących na poszukiwanie przygód.

Nie wiedząc nawzajem o sobie, poznają się; budzi się w nich miłość. Para służących, udających „państwo" przechodzi też najróżnorodniejsze perypetie. Muzyka tej operetki typowo wiedeńska — melodyjna, urocza zachwyci bez wątpienia wszystkich słuchaczy.

Polskie Radio nadaje operetkę „Dookoła miłości" dnia 26 listopada o godzinie 19.00. W rolach tytułowych wystąpią: J. Radwanówna i E. Zayenda,

Morze płomieni
pod Radomskiem

W ostatnich dniach powiat radomszczański został nawiedzony przez klęskę groźnych pożarów. We wsi Koconia w zabudowaniu jednego z gospodarzy, niejakiego Jana Synowca, powstał pożar, który strawił dom mieszkalny, oborę oraz inwentarz żywy i martwy, ogólnej wartości około 1.400 zł. Pożar, jak ustalono, powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

We wsi Biestrzyków, gm. Dmenin, pow. radomszczańskiego, w zagrodzie Franciszka Chodakiewicza powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, oborę i stodołę ze zbożem wartości około 3.000 zł. Ogień, jak w pierwszym wypadku tak i tu powstał wskutek nieostrożności.

Mieszkaniec wsi Tworowice, gm. Przerąb, Antoni Łukasik, zameldował w policji, że nieznany mu sprawca podłożył pod jego zabudowanie ogień, usiłując go spalić, jednak zdołał on w porę ogień zobaczyć i zlokalizować. Według oświadczenia poszkodowanego, ogień miał podłożyć sąsiad Łukaska, niejaki Utratny, który od dłuższego już czasu czuje nienawiść do swego sąsiada.

We wsi Kraszewice, pow. radomszczańskiego, w zabudowaniu niejakiego Jana Kaczmarka powstał pożar, który w krótkim stosunkowo czasie przybrał groźne rozmiary. Płomienie wskutek silnego wiatru przeniosły się na sąsiednie zabudowania tak, iż w niedługim czasie 10 zabudowań gospodarskich stanęło w morzu rozszalałych płomieni. Ludność Kraszewic dotknięta klęską pożaru, pozostała nie tylko bez dachu nad głową, lecz również bez kawałka chleba, bowiem ogień zniszczył wszystkie zapasy zboża. Straty spowodowane pożarem wynoszą przeszło 20.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Zachodzi jednak podejrzenie, że pożar powstał skutkiem zbrodniczego podpalenia.

Ogółem w przeciągu kilku dni pożar zniszczył w powiecie radomszczańskim przeszło 20 zabudowań gospodarskich, powodując straty sięgające 20.000 zł.

LISTOPAD

26

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7—15	15—41
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
13—45	4—15
Dnia	Ubyło
8—16	8—31

Dziś św. Konrada.
Jutro św. Waleriana.

TEATRY

WIELKI: Dziś „Halka". W czwartek „Cyrulik Sewilski".

NARODOWY: Dziś „Śluby panieńskie" z Leszczyńskim, Barszczewską, Świerczewską i in.

NOWY: Dziś „Dowód osobisty" z Ćwiklińską, Dulębą, Gorczyńską i in.

LETNI: Dziś „Złoty wieniec" z popisową rolą Wysockiej.

POLSKI: „Klub Pickwicka" z Zelwerowiczem na czele 45-osobowego zespołu.

MAŁY: „Zwycięska płeć" z Romanówną, Piaskowską, Ziembińskim, Gorlickim i in.

KAMERALNY: „Wróble gniazdo".

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś i jutro nieczynny. W sobotę premiera komedii politycznej „Król z parasolem" w przeróbce Hemara z Innością — Stanowskim na czele zespołu.

TEATR 13 RZĘDÓW: o godz. 7.15 i 9.45 „Mira i satyra".

ATENEUM: „Szkoła żon" z Jaraczem.

TEATR 8.15: „Gaby".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: „Zakochana królowa" z Wermińską.

MALICKIEJ: o godz. 20-ej „Profesja pani Warren" z Malicką.

CYRK: jubileuszowy program otwarcia.

RADIO

Czwartek 26 listopada.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (pl.). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych — „Moniuszko". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Posłuchajmy naszych piosenkarzy (pl.) 12.40 „Przegląd wydawnictw rolniczych". 13.00 Wiadomości gospodarcze. 13.15 Zespół Pawła Rynasa. 16.00 „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Chwilka pytań" — audycja dla dzieci starszych. 16.35 Muzyka skrzypcowa (pl.). 17.00 „Uniwersytet w każdym mieście" — odczyt (z Poznania). 17.15 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 17.50 „Książka i widz": O książce Mieczysława Smolarskiego p. t. „Dawna Polska w opisach podróżników". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dookoła miłości" — operetka w 3 aktach Oskara Straussa. 20.30 „Z wędrówek po prowincji": „Kalisz" — pogadanka. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 VII audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — „Juliusz Zarębski". 22.00 Koncert w wykonaniu Zespołu „Almar i Otten" z udziałem dwóch fortepianów. 22.30 Muzyka lekka (pl.). 23.00 Muzyka tan.

Piątek, 27 listopada.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (pl.). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Kręć się, kręć wrzeciono" (z Poznania). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Małej Ork. P. R. 12.40 „Andrzejki na wsi" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Wiązanki jazzowe (pl.). 15.55 „Jak spędzić święto". 16.00 „Film, plastyka, architektura". 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Koncert w wyk. Ork. Warsz. Straży Ogniowej. 17.00 „Z podróży do Hiszpanii" — felieton. 17.15 Pieśni w wyk. Maurycego Janowskiego. 17.30 Utwory fortepianowe Feliksa Mendelssohna-Bartholdy. 17.50 „Encyklopedia mówiona" (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Darowizna" — felieton prawno-społeczny. 19.00 „Dusza gołębia" — dialog miłośników gołębi. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Ork. Symf. Filharm. Warsz. pod dyr. Willy Ferraro i Jacques Thibaud (skrzypce). 22.30 „Diura" — skecz p/g noweli Guy de Maupassant'a. 22.45 Muzyka taneczna (pl.).

CYRK dziś o 4.30 i 8.15

ZNIŻKA CEN na balkony 54 gr. i 1.09

KUPON ulgowy, ważny 25.XI na wszystkie miejsca. PARTEROWE. 1. Osoba BEZPŁATNIE. Okaziciel kuponu otrzymuje, przy wykupieniu 1 biletu DRUGI BEZPŁATNIE

OSTATNIE dni progr. listopadowego

Teatr „8.15"
Śniadeckich 5
Wiedeńska komedia muzyczna
„GABY"
w roli tyt. LUCYNA SZCZEPAŃSKA
realizacja: Witold Zdzitowiecki

J. RYBCZYŃSKA PALTA — SUKNIE — BALOWE MUNDURKI SZKOLNE. Dział Dziecinny. tel. 3.02.40 ELEKTORALNA 13

Laurki, nagrody, zasługi

Towarzystwo wzajemnej adoracji na giełdzie mięsnej

Czas najwyższy z tym skończyć!

Ze szpalt prasy nie schodzą niemal wiadomości o ciągłych nadużyciach i nieporządkach związanych z warszawską giełdą mięsną. Stale dowiadujemy się o jakichś aferach wręcz kryminalnych, a normalna działalność giełdy także nie daje powodów do zadowolenia. W przeciągu swego czteroletniego istnienia, giełda nie spełniła żadnego niemal z zakreślonych jej statutem zadań. **Nie wypracowano dotychczas klasyfikacji towaru, nie mówiąc już o wpływie na regulowanie obrotu towarem na rynku. Utworzono natomiast nowe ogniwo pośrednictwa w postaci uprzywilejowanych dostawców, jak n. p. firma „Pecoris", dając im stanowisko niemal że monopolu.** Notowania giełdy nie są zupełnie miarodajne, gdyż bardzo poważne obroty (cielęta 80 proc., bukaty 30 proc.) **nie przechodzą przez giełdę.**

Pomimo tego giełda mięsna znalazła czas na ściągnięcie z producentów żywca ogromnej sumy 600.000 zł. drogą nadzwyczajnej opłaty od obrotu na wpłatę swego udziału w Kasie Targowej.

Zrozumiałe, że w tych warunkach giełda jest przedmiotem ostrej krytyki w prasie. Dalszą konsekwencją są procesy o zniesławienie, z reguły kończące się wyrokami uniewinniającymi. W czasie jednego z tych procesów złożony został bardzo ciekawy dokument. Z uwagi na wagę tego dokumentu, pozwalamy sobie przytoczyć go tutaj dosłownie.

Prezes
Rady Giełdy Mięsnej
tel. 10-06-69.

Warszawa
dnia 8 lutego 1936.
Jagiellońska 1.

Do
Pana Antoniego Jerzego Bulhaka
Dyrektora Giełdy Mięsnej w W-wie

Stwierdzam, że za cały czas Pańskiego urzędowania w charakterze Dyrektora Giełdy Mięsnej w W-wie, t. j. od 1 maja 1931 r. po dzień dzisiejszy, ani razu nie była podnoszona, ani z mojej strony, jako Prezesa Rady w tym całym okresie, ani kogokolwiek z członków Prezydium, czy też Rady — jako jedynych organów powołanych z rozporządz. Prezyd. o organizacji giełd do powoływania i zwalniania Dyrektora Giełdy, ani od poszczególnych z Radców Giełdy, czy też Komisji Rewizyjnej, wzgl. poszczególnych jej członków — wypadku zgłoszenia nie tylko wniosku o zwolnienie Pana z zajmowanego stanowiska, ale nawet wniosku, wyrażającego Mu wotum nieufności. Równocześnie stwierdzam na podstawie tak własnej jako Prezesa Rady, jak też i opinii, wyrażonych przez innych członków Prezydium i Rady, oraz członków Komisji Rewizyjnej, iż działalność Pana Dyrektora, zdolność organizacyjna i wielkie oddanie ideowe w pracy.

Stwierdzam również na podstawie akt, iż nie skorzystał Pan osobiście z przyznanego wynagrodzenia przez Skarb Państwa, wynoszącego rocznie 60—70 tys. złotych, za zorganizowanie inkasa podatku i że sumę tę w całości przelał Pan do giełdy, jako istotnie i o odbiór których mimo formalnej decyzji Władz Skarbowych i wystawienia Mu nawet imiennego czeku na Bank Polski Pan nigdy nie pretendował, co też właściwemu Urzędowi Skarbowemu wyjaśniono w związku z żądaniem tego urzędu złożenia mu zeznania do wymiaru Panu Dyrektorowi podatku dochodowego za dochody z tego „źródła".

Również dobrowolnie zrzekł się Pan na posiedzeniu budżetowym Giełdy w dniu 17. 12. 1935 r. z ca. 49 proc. poborów swoich od dnia 1 stycznia 1936 r. w celu zadośćuczynienia programowi Rządu w kierunku jak najdalszych kompresyj budżetowych w związku z ogólnym programem oszczędnościowym i że uczynił to Pan dobrowolnie i bez żadnej presji w tym kierunku, tembardziej, iż prawnie obniżenie takie, o ileby była to sprawa podjęta, mogło by być dokonane najwcześniej z dniem 1-go lipca 1937 r."

podp. (—) D-r Władysław Piaskiewicz
Prezes Rady Giełdowej

Jak widać z tego, kupcy mięsni i koła fachowo - gospodarcze swoje, a p. prezes Rady giełdy mięsnej swoje. Charakterystyczne jest to „wielkie oddanie ideowe pracy" nota bene solidnie opłacone. Niedługo niewątpliwie usłyszymy coś o ideologii giełdy mięsnej, tak, jak słyszeliśmy o ideologii wielkiego przemysłu. Jedno jest pewne — w zachwycie nad swoją własną działalnością panowie dygnitarze giełdy mięsnej nie dostrzegają zupełnie prozaicznej strony tego zagadnienia, afer i nadużyć, które się tam dzieją. My dostrzegamy i dlatego nie chwalimy ani dygnitarzy, ani skarbu państwa, który przeznacza dla nich „nagrodę" po 60—70 tys. rocznie. Czas najwyższy z tym skończyć!

PLACÓWKA CHRZEŚCIJAŃSKA ARTYSTYCZNYCH KILIMÓW GLINIAŃSKICH Z NAJWIĘKSZEJ W KRAJU WYTWÓRNI STEFANA GAŁANA WARSZAWA, MARSZAŁKA FOCHA 8 (OBOK PL. TEATRALNEGO)
Poleca słynne wyroby po najniższych cenach i na dogodnych warunkach.
Przyjmujemy obligacje państwowe

Sześć miesięcy więzienia
Za obrazę sędziego
otrzymała krewka kamieniczniczka

Pod zarzutem **obrazy sędziego** Sądu Grodzkiego w Warszawie odpowiadał wczoraj właścicielka domu Barbara Łysakowska. Kamieniczniczka prawowała się ze swymi lokatorami w Sądzie Grodzkim, żądając eksmisji niesumiennych płatników. Pozwani lokatorzy bronili się i w pewnej chwili zaofiarowali przed sądem zapłacenie całej należności. **Sędzia chciał skłonić Łysakowską do ustępstw, przyjęcia pieniędzy i umorzenia sprawy, lecz energiczna kobieta rozpoczęła awanturę, tak, że sędzia musiał jej zwrócić uwagę i odebrać głos.**

Drobne zajście stało się następnie powodem wielu przykrości dla sędziego. **Łysakowska bowiem wystosowała skargę do prezesa Sądu Okręgowego, zarzucając sędziemu niewłaściwe i nietaktowne zachowanie się wobec niej i twierdząc, że sędzia obraził ją i wyrzucił za drzwi.** Przeprowadzone dochodzenie **nie potwierdziło zarzutów,** wobec czego Łysakowską pociągnięto do karnej odpowiedzialności za fałszywe doniesienie i obrazę.

Energiczna kobieta nie przyznała się w sądzie do winy i uparcie dowodziła, iż sędzia krzyknął pod jej adresem: „Wyrzucić tę babę za drzwi!"

W charakterze świadków przesłuchano sędziego, aplikanta, który wówczas prowadził protokół, adwokata, występującego w sprawie, oraz woźnego. Wszyscy ci świadkowie twierdzili, **iż scena opisana przez Łysakowską jest wytworem fantazji.** Woźny bowiem oświadczył, **iż gdyby sędzia kazał wyrzucić Łysakowską za drzwi, to niewątpliwie by to uczynił.**

Sąd skazał Łysakowską na 6 miesięcy więzienia.

MEBLE K. KOSEWSKI, Jerozolimska 27 od 1897 r. ◆ SOLIDNE, TANIO

Szaleniec z rewolwerem w ręku
w barakach na Annopolu

We wtorek w południe do zarządu schroniska miejskiego na Annopolu, w czasie gdy w kancelarii była urzędniczka Helena Wesołowska, wszedł kasjer jatki Rzeźni Miejskiej na Annopolu, 34-letni Wacław Sowa (Towarowa 28), zapytując, czy może skorzystać z telefonu. Po chwili wszedł policjant, Wacław Duchiński, który przysłuchiwał się rozmowie Sowy.

Sowa kolejno łączył się z XVIII kom. P. P., z Komendą Policji, z Urzędem Śledczym, żądając przysłania ochrony policyjnej do jego jatki twierdząc, że klienci nie utrzymują porządku i masowo wchodzą do jatki, co zagraża bezpieczeństwu. Z odpowiedzi widać był niezadowolony, gdyż po **blisko godzinnym telefonowaniu nagle rzucił słuchawkę na widełki aparatu,** twarz jego zmieniła się, **wydobył rewolwer z kieszeni, wymierzył do policjanta i urzędniczki i wycofał się do drzwi.** Na widok rewolweru Wesołowska dostała ataku nerwowego.

Gdy Sowa znalazł się za drzwiami **policjant wybiegł za nim. Wówczas szaleniec strzelił do niego.** Na odgłos strzałów zbiegli się mieszkańcy. **Sowa począł strzelać na oślep.** Policjant widząc zbliżających się ludzi, wydobył również rewolwer i celnym strzałem zranił Sowę w lewą rękę, w chwili, gdy ten usiłował powtórnie nabić rewolwer. Rannego Sowę przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego, gdzie przy jego łóżku postawiono posterunek.

Sowa znany jest z tego, że już wielokrotnie alarmował policję o pomoc bez żadnej potrzeby.

Komisarskie rządy w Piotrkowie?

Od pewnego czasu, obiegają Piotrków sensacyjne pogłoski, że wobec wielu skandalicznych wyczynów Zarządu Miasta, tak na polu gospodarki miejskiej, jak i społecznym władze administracyjne mają zamiar rozwiązać radę miejską i mianować komisarza, na miejsce prezydenta.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. Mirosław PRZEDBORSKI
CHOROBY WENERYCZNE PŁCIOWE
Al. Jerozolimskie 47 m. 12
g. 3—9 w. tel. 9-41-82

LECZNICA CHORÓB OCZNYCH
D-ra med. ROMANA SOBAŃSKIEGO
Jerozolimska 18 (d. Ujazd. 37). tel. 6-70-88

Egzekutorzy skarbowi zawieszeni w urzędowaniu

W urzędzie skarbowym w Mościcach po przeprowadzeniu przez inspektora Ministerstwa Skarbu dochodzeń w sprawie zarzutów, skierowanych przeciwko funkcjonariuszom tego urzędu, zawieszone w urzędowaniu egzekutorów Ratyńskiego i Ziobera oraz funkcjonariuszkę urzędu, Englówne.

Tajemnicze morderstwo

Miejscowość Głogoczów w powiecie myślenickim poruszona została wiadomością o potwornym morderstwie, dokonanym na małżonkach Suderach. Zwłoki Stanisława Sudera znaleziono o kilkaset metrów od jego domu w lesie, a zwłoki jego żony w pobliskim stawie. Oba ciała są zmasakrowane wskutek licznych ciosów. Cała sprawa, w której policja wdrożyła energiczne śledztwo, wygląda nader tajemniczo.

Z Kiermaszu Kupieckiego

Bardzo miło prezentuje się na kiermaszu kupieckim w Resursie kiosk znanej w Warszawie firmy magistra Kasprzyckiego. Szereg toaletowych wyrobów tej firmy został na zagranicznych wystawach odznaczony wybitnymi nagrodami.

Grudniowa rata podatku
Od nieruchomości
nie będzie odroczona

Zabiegi Związku miejskiej własności nieruchomej, o generalne **odroczenie grudniowej półrocznej raty podatku od nieruchomości, płatnej 15 grudnia r. b., nie mają pomyślnych horoskopów.** Grudniowa rata nie będzie odroczona. Płatnicy, którym trudno jest uiścić ratę w przepisanym terminie, mogą, na mocy art. 122 ordynacji podatkowej, wnosić indywidualne podania o rozłożenie jej na raty.

Nowa placówka polska

Dowiadujemy się, że firma St. Gałana w Glinianach (koło Lwowa) zorganizowała w Warszawie przy ulicy Marszałka Focha 8 sklep z kilimami, połączony z artystyczną wystawą wyrobów tej renomowanej firmy.

Szczęść Boże nowej polskiej placówce!

Niechlujstwo w żydowskich szpitalach
przyczyną śmierci 8 kobiet

We Lwowie w szpitalu żydowskim w związku ze śmiercią 7-miu kobiet, które zmarły na oddziale ginekologicznym tego szpitala na zakażenie połogowe, zjawiła się komisja wojewódzka, która po przeprowadzeniu dochodzeń pociągnęła do odpowiedzialności dyrektora tego szpitala i dwóch lekarzy - żydów.

Afera ta zbiegła się z podobną skandaliczną sprawą, wykrytą w Przemyślu w szpitalu żydowskim, gdzie zmarła 28-letnia Matylda Wolska, jak wykazały dochodzenia, nie tylko skutkiem nieuctwa i lekceważenia ze strony ordynującego lekarza żyda, lecz także skutkiem jaskrawych zaniedbań higienicznych w przemyskim szpitalu żydowskim.

Obie te sprawy wywołały we Lwowie zrozumiałe wrażenie.



Tak rozpoczyna się grypa.
Uczucie zmęczenia. Bóle w stawach i członkach.
W tych wypadkach natychmiast do łóżka i aż lekarz nie przyjdzie bierz
ASPIRIN
BAYER
Produkt zaufania
Preparat wyrabiany w kraju.

„MORENA" LABORATORIUM CHEMICZNE
F. ANIOŁ ● ● ● WARSZAWA, HOŻA 41 TEL. 9-45-92
P. S. Polecamy o wysokiej wartości kosmetycznej pudry. kremy „Joker"
BALSAM ZIOŁOWO - SIARKOWY
SZAMPION ZIOŁOWO - SIARKOWY
PUDER SZAMPION ZIOŁOWO - SIARKOWY
KĄPIELE BALSAMICZNO - SIARKOWE

Szkoła Nauk Politycznych
Domaga się akademizacji

Warszawska Szkoła Nauk Politycznych od szeregu lat zabiega bezskutecznie o prawa wyższej uczelni. Ostatnio Min. Oświaty przyznając prawa akademickie szeregowi uczelni, a m. in. trzem prowincjonalnym Wyższym Szkołom Handlowym, znów pominęło S. N. P.

W związku z tym odbył się we wtorek wiec słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych, na którym uchwalono domagać się od władz oświatowych akademizacji tej uczelni, a celem poparcia tej akcji ogłoszono na środę, 25 b. m., jednodniowy strajk demonstracyjny.

PAPIER pakowy HURT — DETAL — SZPAGAT
Warszawa, Marszałkowska 31 telefon 991-04 CZ. SKIBA

Komuniści sprowokowali
demonstracje bezrobotnych w Przemyślu

W Przemyślu przed gmach starostwa przybyła grupa bezrobotnych, złożona z 500 osób, która wysłała delegację do starosty Remiszewskiego. Podczas gdy delegacja konferowała ze starostą, na ulicy doszło do zajść wskutek prowokacji komunistów. Wobec agresywnej postawy tłumu, musiano wezwać policję, która w ciągu kilku minut, bez użycia broni, manifestantów rozproszyła.

Bezrobotni udali się małymi grupkami przed „Dom Robotniczy", gdzie zorganizowali zebranie, na którym stwierdzili, że demonstrację sprowokowali komuniści.

Jak zniknęło przedsiębiorstwo polskie w Wągrowcu?

Wągrowiec jest miastem, liczącym około 8500 mieszkańców, położonym w Wielkopolsce. W tym to mieście rozeszła się w ubiegłą sobotę lotem błyskawicy wieść, że urząd skarbowy zabrał z restauracji Jana Grabarza całe urządzenie, zostawiając — za wyjątkiem godła państwowego — gołe ściany. Zwózkę urządzenia dokonano z powodu zaległości podatkowych. Fakt ten wydarzył się w 25-tą rocznicę istnienia przedsiębiorstwa. Właścicielowi po 25 latach mozolnej pracy udaremniono dalsze zarobkowanie i ewentualne spłacanie zaległości podatkowych.

Wyżej podanym faktem są zaniepokojeni liczni przedsiębiorcy, którzy z powodu zastoju mają zaległości podatkowe i których może w najbliższej przyszłości ten sam los spotkać.

SKŁAD BŁAWATNY Z. HYŻEWICZ, Bracka 5 Wełny — Jedwabie — Płótna Ceny niskie

ABC sportowe

Bez graczy „Wisły"
wystąpi Kraków w Berlinie

Kapitan związkowy KOZPN p. Kuczalski ustalił następujący skład reprezentacji piłkarskiej Krakowa na mecz z Berlinem w dn. 29 b. m.

Bramkarz — Włodek (Garbarnia), rez. Pawłowski (Cracovia), **Obrona** — Lasota i Pająk (obaj Crac.). **Pomoc** — Ziszka (Crac.), Wilczkiewicz, Łesiak (Garbarnia **Atak** — Skóra (Garb.), Krawczyk (Tarnovia, Korbas (Crac.), Pazurek I (Garb.), Zembaczyński (Crac.). **Rezerwowi**: Góra i Szeliga (Crac.).

Drużyna Krakowa składa się zatem z piłkarzy Cracovii i Garbarni oraz zawodnika Tarnovii Krawczyka, który wyróżnił się swą formą na ostatnich meczach o puchar P. Prezydenta przeciwko Lidze i Poznaniowi.

Wyjazd do Berlina dn. 27 bm.

Mecz Kraków — Berlin odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na stadionie pocztowym w Berlinie.

Samobójstwo bandyty

Wielokrotnie karany bandyta, Józef Kurnatowski, będący postrachem czterech powiatów, został w tych dniach osaczony przez policję we wsi Kozierogi, koło Piotrkowa. Widząc beznadziejność położenia, Kurnatowski otruł się i po kilku godzinnych męczarniach **zmarł w szpitalu w Piotrkowie.**

Ogłoszenia drobne

Emerytury, zasiłki — poinformuje Warszawskie Biuro Powiernicze Zgoda 6. Złotówka. Godz. 4—5 pp.

MEBLE J. Ciężkowski, ul. Nowy Świat 39 i Pl. 3-ch Krzyży 12. Poleca meble z własnej wytwórni na bardzo dogodnych warunkach.

MEBLE 100 ZŁ. miesięcznie, prześliczna sypialnia stołowa, gabinet skromniejszy 60. Nowy Świat 30. róg Pierackiego. Zamieniamy stare na nowe.

Obiad 70 groszy wydaje Ognisko Akademickie Koszykowa 80. Przyjdź przekonaj się — będziesz naszym stałym gościem. Za chleb, usługę nie doliczamy.

STUDENTÓW wykwalifikowanych korepetytorów, nauczycieli i pluralistów poleca Biuro Pośrednictwa Pracy przy T-wie „Br. Pom. S. U. J. P." ul. Krakowskie Przedmieście 30. tel. 277-02. Dyżury codzienie w godz. 13—14 i 19—20

Saxofon Fagott płyty Linguafan — język francuski. Okazyjnie. Okrętna 8a sklep.

Z tym trzeba zrobić porządek

Bezczelne prowokacje komunistyczne

Zuchwała napaść na arcybiskupa Jałbrzykowskiego

We wtorek o godz. 17.30 t. zw. „Niezależna Młodzież Socjalistyczna" zwołała w Warszawie na ul. Wareckiej 7 wiec w sprawie wypadków na uniwersytecie. Na wiecu tym zgłoszono rezolucję „potępiającą" ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, za jego stanowisko wobec wypadków wileńskich a p. Raabe zapowiedział że „niedługo Wola przyjdzie na Krakowskie".

Po wiecu elementy socjalistyczno - komunizujące utworzyły pochód, który ruszył ulicą Warecką w kierunku Uniwersytetu.

Nieopodal Uniwersytetu policja zastąpiła drogę komunistom, przystępując do rozproszenia pochodu. W rozpraszaniu brali udział również przechodnie oraz grupy młodzieży akademickiej, które znajdowały się przed Uniwersytetem.

Uzbrojeni w pałki i rewolwery socjaliści, wśród których pełno było komunistów usiłowali wywołać zamieszki. Policja, z karabinami i w hełmach rozproszyła demonstrantów.

Kierowani przez komunistów i i żydów (Muszkatenblitt i Winter rok) nasi socjaliści zaczynają po zwalać sobie za wiele.

Niedawno komunizujący bruKowiec pozwolił sobie wyrazić się w sposób obraźliwy o ks. Prymasie Hlondzie, wczoraj żydziała banda pod dowództwem p. Raabego uchwala jakieś rezolucje „potępiające" Ks. Arcyb. Jałbrzykowskiego. Z tym trzeba jaknajszybciej zrobić porządek.

A pogróżek drżących ze strachu żydków nikt się nie ulęknie.

Orgia aresztowań w Sowietach

Bucharin pod zarzutem konspiracji

i przygotowywania zamachu

MOSKWA, 24. 11. Aresztowany ten został ponownie naczelny redaktor „Izwiestii" i członek C. K. wszechzwiązkowej partji komunistycznej Bucharin, wraz z sekretarzem sowieckiej Akademii Nauk, Wolginem. Obu aresztowanym i czynione są zarzuty uprawiania konspiracji oraz przygotowania zamachów terorystycznych. Będą oni odpowiadali przed sądem z paragr. 58 sow. prawa karnego.

Bucharin do ostatnich czasów podpisywał jako naczelny redaktor „Izwiestii". Należąc do t. zw. „starych bolszewików" odgrywał on w życiu politycznym Sowietów znaczną rolę. Bucharin był ogólnie uważany za najlepszego po Leninie teoretyka komunizmu.

W roku 1930 Bucharin został oskarżony wraz z ówczesnym prezesem rady komisarzy ludowych, Rykowem, o uprawianie opozycji prawicowej i planowanie przewrotu politycznego, mającego na celu obalenie Stalina. Wówczas jednak Bucharin zdołał częściowo oczyścić się ze stawianych mu zarzutów. Sprawa Bucharina wypłynęła ponownie na powierzchnię życia politycznego Sowietów przy procesie Kamieniewa i Zinowiewa w sierpniu r. b. oraz w związku ze śledztwem, prowadzonym w sprawie Karola Radka. Śledztwo to miało ujawnić łączność opozycyjnej grupy prawicowej Bucharina i Rykowa z trockistami.

WYKWINTNA PRACOWNIA KRAWIECKA
T. GORSKI
krojczy firm Poli i Asfohrd w Londynie, Wiedniu, Karlsbadzie i B. Herse w Warszawie
Wykonuje elegancką garderobę męską, mundury cyplomatyczne wszystkich krajów
WARSZAWA, FOCHA 2 m. 9
Telefon 2-17-96

Czerwona „elita umysłowa"

Opuszcza w pośpiechu Madryt

Materiały naukowe w samochodzie pancernym

MADRYT, 24. 11. W porozumieniu z komitetem obrony Madrytu, sztab 5-go pułku milicji wziął na siebie odpowiedzialność za ewakuację hiszpańskiej elity umysłowej, aby ocalić ją przed rozstrzelaniem przez faszystów. Pierwsza grupa pisarzy i uczonych odjechała już do Walencji. Do grupy tej należą: Antonio Machado, Duperiol, Henriquez Males, Hortega, Antonio Madinareitia, Sanistan, Sanchez Eorisa i Jose Moreno Villa. Materiały naukowe tych uczonych i część ich bibliotek wysłano również do Walencji samochodem pancernym.

Po obu stronach Manzanares

SEWILLA, 24. 11. Dzięki zajęciu Moncloa, wojska narodowe nie są już zagrożone od strony północnej i mogą swobodnie forsować dalsze przejścia na rzece Manzanares. Zaopatrzenie w żywność i w amunicję wojsk powstańczych, które już przeszły przez rzekę, jest zapewnione.

Naczelne dowództwo powstańcze uważa, iż sytuacja jest pomyślna.

W ciągu ostatnich dni, kilkudziesięciu milicjantów przeszło na stronę powstańców. W ostatnich walkach w Casa del Campo, straty kolumny międzynarodowej, walczącej po stronie wojsk rządowych, były bardzo znaczne.

Powstańcze łodzie podwodne

RZYM, 24. 11. Ambasador rządu gen. Franco Magaz oświadczył, że komunikat o storpedowaniu krążownika „Miguel Cervantes" przez zagraniczną łódź podwodną jest tendencyjnym manewrem obliczonym na zaostrzenie sytuacji dyplomatycznej. Magaz przypomina, że niektóre hiszpańskie łodzie podwodne oddawna przeszły na stronę powstańców i stale krążą na wodach hiszpańskich.

COS DLA PANÓW! CIEPŁE PALTA JES. 115 WYKWINTNE GAR. 135 Żórawia 26 m. 1a

Arcybiskup Sapieha

kawalerem „Orła Białego"

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał we wtorek order Orła Białego Ks. Dr. Adamowi Stefanowi Sapieże, księciu arcybiskupowi metropolicie krakowskiemu za wieloletnią pracę dla Państwa i wybitne zasługi społeczne.

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej insygnia i dyplom orderu Orła Białego wręczył ks. arcybiskupowi Sapieże ks. dziekan kapelan Humpola.

Odznaczenie zostało nadane w dniu 25-lecia objęcia przez ks. arcybiskupa Sapiehę biskupstwa krakowskiego.

Flota brytyjska wyrusza

do portów hiszpańskich

LONDYN, 24. 11. Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych Londynu dzisiaj wieczorem wiadomość, że admiralicja brytyjska wysłała z Malty znaczne części swojej floty, stacjonowanej w Malcie, do Hiszpanii.

M. in. wysłana została flotylla łodzi podwodnych, składająca się z 8-miu łodzi podwodnych z okrętem macierzystym „Cyclop". Ta część floty skierowana została do portu Alicante. Następnie wysłana została 8-cia flotylla kontrtorpedowców, składająca się z 9-ciu kontrtorpedowców z krążownikiem „Galatea" na czele.

Na Malcie dowództwo floty brytyjskiej wstrzymało wszystkie urlopy wśród marynarzy. Te posunięcia floty brytyjskiej uważane są jako wykonanie deklaracji wczorajszej min. Edena, który zapowiedział, iż Wielka Brytania udzieli statkom handlowym brytyjskim na morzu Śródziemnym wszelkiej niezbędnej ochrony.

Łapownictwo w Lwowskiej Dyr. Kol.

Aresztowanie szefa personalnego

LWÓW, 24. 11. Na terenie Lwowskiej Dyrekcji Kol. prowadzone jest obecnie niesłychanie sensacyjne dochodzenie w sprawie nadużyć, popełnionych w dziale personalnym Dyrekcji, pozostających w związku z pobieraniem łapówek przy przydzielaniu odpowiednich posad oraz przy przeszeregowywaniu awansów funkcjonariuszów kolejowych.

Afera zatacza coraz szersze kręgi. W związku z tym władze prokuratorskie zarządziły aresztowanie zajmującego stanowisko szefa biura personalnego, Mączki. W dniu dzisiejszym przeprowadzone zostało przesłuchanie poszczególnych referentów biura personalnego, niektórzy bezpośredniego udziału w tej aferze nie brali, niemniej jednak do niej się przyczynili, zostali oni z miejsca przeniesieni do dyrekcji kolejowej w Radomiu. Dochodzenia trwają w dalszym ciągu.

WYKWINTNE KRAWIECTWO WOJSKOWE I CYWILNE Na miarę WARUNKI DOGODNE
Ceny przystępne B-cia OSTROWSCY N.Świat 44 tel. 5.37-32

Minister Antonescu

jedzie do Polski wraz z delegacją wojskową

BUKARESZT, 24.11. Minister Antonescu opuścił dziś Bukareszt, żegnany na dworcu przez przedstawicieli rumuńskiego M. S. Z., członków poselstwa R. P. z charge d'affaires Ponińskim.

Jednocześnie z ministrem Antonescu wyjechali do Polski dyrektor wydziału prasowego Anastasiu, dyrektor agencji Rador Hurtig oraz kilku redaktorów pism rumuńskich. W drodze przyłączy się do nich delegacja wojskowa, złożona z gen. Tenescu, płk. Keinzela i innych.

Przed wyjazdem minister Antonescu odbył dłuższą rozmowę z premierem Tataresco. W Krakowie minister Antonescu złoży wieńce na Wawelu od króla Karola, rządu rumuńskiego i od narodu rumuńskiego.

Cała prasa podkreśla jednogłośnie z okazji wyjazdu ministra Antonescu do Warszawy, doniosłe znaczenie wizyty, podkreślając serdeczny ton prasy polskiej.

Pokojowa nagroda Nobla

Ossietzky laureatem

OSLO, 24. 11. Nagrodę Nobla za działalność pokojową w r. 1936 otrzymał Saavedra Lamas, minister spraw zagranicznych Argentyny. Równocześnie postanowił komitet przyznać nagrodę pokojową za rok 1935 Karolowi von Ossietzky.

BERLIN, 24. 11. Wiadomość o przyznaniu nagrody Nobla Karolowi von Ossietzkiemu, wywołała w kołach narodowo - socjalistycznych niezwykłe poruszenie i oburzenie. Po paru godzinach ukazała się odpowiedź, która w swej formie jest niezwykle ostra, a me rytorycznie zapowiada represje ze strony Niemiec.

Tutejsze koła partyjne widzą w przyznaniu nagrody Nobla Ossietzkiemu jedno z ogniw w łańcuchu przemyślanej i celowej roboty drugiej międzynarodówki, międzynarodowych kół wolnomularskich i żydowskich przeciwko wybitnie nacjonalistycznemu charakterowi narodowo - socjalistycznego rządu Rzeszy.

Poseł Rumunii

złożył listy uwierzytelniające

Nowomianowany poseł rumuński w Warszawie, p. Diuliu Zamfirescu, został przyjęty o godz. 13-ej na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na specjalnej audiencji, w czasie której złożył listy uwierzytelniające.

W czasie tej uroczystości był obecny Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck, Dyrektor Protokołu Dypl. p. hr. Romer i zca jego p. Łubieński. P. Zamfirescu wygłosił okolicznościowe przemówienie, na które odpowiedział Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Po skończonej audiencji p. poseł Zamfirescu złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Katastrofa na stacji pogranicznej

Zderzenie manewrujących wagonów

STANISŁAWÓW, 24. 11. Dziś o godz. 4.40 rano na pociąg pospieszny ze Lwowa nr. 103 przy wjeździe (po otrzymaniu sygnałów wjazdowych) na stację Gore Ghica Voda na terytorium rumuńskim, najechały manewrujące na stacji wagony z rumuńskiego składu pociągu, które miały być dołączone na tej stacji do polskiego pociągu.

Na skutek zderzenia uszkodzony został parowóz, brankart i jeden wagon polskiego pociągu.

Kierownik pociągu polskiego został ranny. Kilku pasażerów odniosło obrażenia.

Polska komisja kolejowa po porozumieniu się z władzami kolejowymi rumuńskiemi wyjechała ze Lwowa na miejsce wypadku.

Robotnicy uruchomili hutę szklaną

W miejscowości Stara Huta, pow. wilejskiego, kilku bezrobotnych hutników uruchomiło hutę szklaną na zasadach spółdzielczych.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA F. O. M.

Regent Horthy

owacyjnie witany w Rzymie

RZYM, 24. 11. Regent Węgier, admirał Horthy, przybył tu dziś wraz ze świtą o godz. 13.45.

Powitanie regenta Węgier przez włoską parę królewską oraz premiera Mussoliniego i wszystkich członków rządu było nacechowane ogromną serdecznością.

Po powitaniu regent Horthy przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym udał się do Kwirynału, gdzie zamieszka w specjalnie przygotowanych apartamentach. Wzdłuż drogi od dworca do Kwirynału ustawiony był szpaler oddziałów garnizonu rzymskiego. Niezliczone tłumy ludności owacyjnie witały gości węgierskich, podczas gdy nad miastem krążyło kilkanaście eskadr lotniczych.

Pierwsza konferencja przybyłego w raz z regentem Horthy do Rzymu premiera Daranyi'ego z premierem Mussolinim oraz pierwsza narada obu ministrów spraw zagranicznych odbyły się we wtorek wieczór.

Jugosławia witała serdecznie

regenta Węgier

BUDAPESZT, 24.11. „Uj Nemzedek" podkreśla niezwykle korzystne wrażenie, jakie zrobiło na opinii publicznej Węgier nad wyraz serdeczne powitanie regenta Horthy'ego na granicy jugosłowiańsko-węgierskiej przez przedstawicieli władz jugosławiańskich. Panuje ogólne przeświadczenie — zaznacza dziennik — że zgotowane ze strony jugosłowiańskiej głowie państwa węgierskiego niezwykle gorące przyjęcie, jest nowym sukcesem realnej polityki zagranicznej Węgier oraz stanowi dalsze zbliżenie i pogłębienie więzów przyjaźni, łączących oba narody. Należy mieć na dzieję, że zbliżenie to znajdzie odpowiedni wyraz także w dziedzinie stosunków gospodarczych.

Dziennik węgierski, komentując serdeczność przyjęcia regenta Horthy'ego przez władze jugosłowiańskie, oświadcza, że fakt ten w każdym razie przekracza ramy nagości praktykowanej kurtuazji międzynarodowej.

Zatwierdzenie wyroku na uczestników

Zajść przeciwżydowskich w Nowym Mieście

Epilog gwałtownych zajść antysemickich w Nowym Mieście nad Pilicą w listopadzie ub. roku, rozegrał się w warszawskim Sądzie Apelacyjnym, gdzie na ławie oskarżonych zasiadło 12-tu wieśniaków, w tym jedna kobieta, Róża Jagielska pod zarzutem gwałtownych rozruchów, naruszenia cudzego mienia i pobicia policji.

Zajścia nastąpiły w parę dni po głośnych rozruchach antysemickich w Odrzywole. Ludność okoliczna wiedziała o zajściach i atmosfera była bardzo podniecona. W Nowym Mieście odbywał się targ, na który przybyły tłumy wieśniaków.

Według aktu oskarżenia Jagielska wszczęła sprzeczkę z jednym z właścicieli straganu żydowskiego i w czasie awantury przewróciła kramik, po czym zaczęła wywlekać chłopów do demolowania pozostałych straganów. Tłum rzucił się na żydów. Bito kijami i rzucano kamieniami. Na rynku zdemolowano wszystkie stragany żydowskie, po czym tłum usiłował zniszczyć sklepy. Policja przeciwstawiła się temu, przy czym pomiędzy tłumem a policjantami wywiązała się utarczka na kije i kamienie. Kilku policjantów odniosło lekkie obrażenia cielesne.

Na miejscu zatrzymano ogółem 12 osób, z których Sąd Okręgowy uniewinnił trzy, pozostałych zaś skazał na kary od 2 miesięcy aresztu do 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku.

Prokurator odwołał się od wymiaru kary, dowodząc, iż sąd zastosował zbyt łagodne środki i prosił o podwyższenie kary na skazanych, a ponadto o wymierzenie kary trzem uniewinnionym wieśniakom. Obrońca adw. Bogusław Jeziorski prosił o uwolnienie oskarżonych od winy i kary.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok, pozbawił jedynie skazanych dobrodziejstwa zawieszenia kary.

Nowa afera starosty

Kuzyn Parylewiczowej przed sądem

Na Pomorzu rozgrywa się ostatni akt nowej wielkiej afery b. starosty w Świeciu, Stanisława Krawczyka. Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu, wygotowała akt oskarżenia przeciwko Krawczykowi, zarzucający mu nadużycia służbowe i sprzeniewierzenie z funduszów samorządowych 13.000 zł.

Starosta Krawczyk urzędował w Świeciu od r. 1932 i dał się poznać jako jeden z najbardziej nieubłaganych wrogów opozycji. Poprzednio będąc dyrektorem Kasy Chorych w Poznaniu został skazany przez Sąd Okręgowy w roku 1931 na 5 miesięcy więzienia za pobieranie łapówek. Karę tę zatwierdził Sąd Apelacyjny, a darowano ją na mocy amnestii.

Mimo takiej przeszłości Krawczyk został mianowany starostą w Świeciu, dokonywując na tym stanowisku rozlicznych nadużyć.

Krawczyk jest spokrewniony z Parylewiczową, która obecnie siedzi w więzieniu w Krakowie.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a, I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.20 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.20 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 2 zł. lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 2 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za dwa wyrazy, tłuste wyrazy w ogłoszeniach liczy się za trzy (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfra (R.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Wydział ogłoszeń: Aleje Jerozolimskie 3 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.